

# KURIER POLSKI

ROK VIII (1952)

Czwartek, 20 marca

Nr 69 (2258)

## Chłopi, robotnicy, pracownicy umysłowi realizują zobowiązania Zwiększeniem powierzchni zalesień witają robotnicy i pracownicy leśni 60-lecie urodzin Prezydenta Bieruta i Święto 1 Maja

WARSZAWA (PAP) Na czoło dzisiejszych meldunków o zobowiązaniach wybijają się postanowienia mas pracujących wsi. M. in. chłopi gromady Turze w woj. szczecińskim podjęli zobowiązania zwiększenia przeciętnych plonów z 1 ha pszenicy o 3 q, buraków cukrowych o 60 q, a dostawy zwierząt rzeźnych zwiększą o 200 proc. Chłopi ci jednocześnie ustalili sposoby i środki, które pozwolą wykonać zobowiązanie. Robotnicy i pracownicy nadleśnictwa państwowego w Wałbrzychu meldują w swym liście do Prezydenta R. P., że m. in. zwiększą powierzchnię zalesień wiosennych o 16 ha ponad plan. Na Opolszczyźnie już ponad 200 gospodarstw PGR podjęło cenne zobowiązania, dotyczące głównie sprawnego przeprowadzenia siewów wiosennych i zwiększenia hodowli.

tychczasowych obliczeń hutnicy śląscy na apel Paławagu i huty „Kościusko” podjęli już zobowiązania łącznej wartości ok. 32 ml. zł. Na sumę tę złożą się m.

(Dokończenie na str. 2)

## Ateński sąd najwyższy zatwierdził wyrok śmierci na Belojannisa i towarzyszy

PARYŻ (PAP) Za pośrednictwem agencji amerykańskiej Associated Press, nadeszła tu wiadomość, że sąd najwyższy w Atenach zatwierdził w środę wyrok śmierci na Belojannisa i innych patriotów greckich, skazanych ostatnio przez trybunał wojskowy. Wśród skazanych znajduje się Elli Joannidu, matka jednorocznego dziecka. Decyzja sądu najwyższego w Atenach zapadła na żądanie ambasady amerykańskiej, wkrótce po niedawnej wizycie w Grecji szefa armii antiatlantycznej — Eisenhowera.

Wiadomość ta wywołała w Atenach i w całej Grecji wstrząsające wrażenie. Obawiając się wystąpienia oburzonej ludności, władze monarcho-faszystowskie zarządziły ostre pogotowie policji. Po ulicach Aten i innych miast krąży liczne patrole policyjne i wojskowe.

## 8 tys. robotników strajkuje w Breście

PARYŻ (PAP) W Breście strajkuje 8 tysięcy robotników budowlanych, metalowców i tramwajarzy. Do miasta sprowadzono silne oddziały gwardii ruchomej. W ciągu ostatnich 3 dni zanotowano 150 nowych zgłoszeń do CGT. W całości tej jedności strajkują robotnicy budowlani w licznych miejscowościach departamentu Herault, a m. in. w Sete, Beziers, Montpellier, Frontignan.

Franciszek Milewczycy obszernie pisze w liście do Prezydenta Bieruta o szybkim rozwoju spółdzielni produkcyjnej „Zdobycy Chłopska” w pow. Starogard, której jest członkiem.

Jednocześnie nadchodzą dalsze meldunki o zobowiązaniach górników, hutników, chemików, marynarzy. Hutnicy Śląska podjęli dotychczas zobowiązania łącznej wartości 32 milionów zł.

Wśród realizatorów zobowiązań wyróżnia się ślusarz z Zakładów im. Stalina w Poznaniu — Stanisław Górny, który 15 bm. całkowicie wykonał na swym odcinku zadania Planu 6-letniego. Załogi SOM-ów w woj. łódzkim zawarły już umowy z 80 tys. chłopów mało i średnio-rolnych, przekraczając plan o 25 proc.

WARSZAWA (PAP) Jak wynika z do-

## Członkowie Komisji Międzynar. Stowarzyszenia Prawników Demokratów stwierdzają:

# Jesteśmy głęboko wstrząśnięci potwornością zbrodni amerykańskich!

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Phenianu, że komisja międzynarodowego stowarzyszenia prawników-demokratów została przyjęta przez premiera rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-Sena.

Po powitalnym przemówieniu premiera rządu koreańskiego Kim Ir-Sena pierwszy zabrał głos przewodniczący komisji, profesor Brandweiner, który podkreślił, że komisja zakończyła pomyślnie swe prace. — Zebrałiśmy — oświadczył prof. Brandweiner — znaczną ilość materiałów potwierdzających zbrodnie dokonywane przez Amerykanów. Nasze spotkanie z premierem Kim Ir-Senem ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy Amerykanie używają broni bakteriologicznej. Jesteśmy pierwsi spośród cudzoziemców, którzy stwierdzili naocznie zbrodnicze stosowanie broni bakteriologicznej.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Włoch, Cavaglieri.

— Gdy wyjeżdżałem z Włoch — po-

wiedział Cavaglieri — nie wyobrażałem sobie, że zbrodnie, dokonywane przez Amerykanów w Korei, mogą być tak potworne. Jestem przerażony faktami ustalonymi przez komisję, faktem stosowania przez Amerykanów broni bakteriologicznej, jak również faktem, że zginęło tyle ludzi wskutek użycia przez Amerykanów bomb z gazami trującymi.

Przedstawicielka Polski, Zofia Wasilkowska przytoczyła szereg faktów ustalonych przez komisję, świadczących o masowych mordach dokonanych przez Amerykanów na koreańskiej ludności cywilnej, o burzeniu przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi oraz o stosowaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskie siły zbrojne.

Fakty te świadczą o tym, — stwierdziła Wasilkowska — że imperialiści amerykańscy chcą dokonać zagłady narodu koreańskiego i że dopuszczają się najpotworniejszej zbrodni — zbrodni ludobójstwa.

W zakończeniu Zofia Wasilkowska podkreśliła, że naród polski żywi głęboką sympatię do walczącego o wolność narodu koreańskiego.

Zabierając m. in. głos przedstawiciel Anglii Gaster stwierdził:

— Przybyłem do Korei — powiedział Gaster — żeby zebrać dowody. Jestem głęboko wstrząśnięty zbrodniami, dokonywanymi przez Amerykanów. Nie są to zbrodnie przypadkowe. Zbrodni tych dokonuje się na rozkaz z góry. Kiedy komisja opracuje swe wnioski, będą one ogłoszone i cały świat dowie się o zbrodniach Amerykanów, — o używaniu przez nich broni bakteriologicznej.

Przedstawiciel Chin Ke Bi-Nan podkreślił doniosłość pracy przeprowadzonej

## W odpowiedzi na apel Pa-Fa-Wag-u

Załoga Centralnych Warsztatów Sprzętu Budownictwa Miejskiego w Warszawie odpowiadając na apel PAFAWAG-u zobowiązała się dla uczczenia 60-letniej rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta Pracy 1 Maja wykonać plan za pierwszy kwartał br. na 5 dni przed terminem i przyspieszyć remont generalny spychacza typu „Stalniec”, oddając go do użytku dnia 18. IV. w dniu urodzin Prezydenta, zamiast jak to było zaplanowane — dnia 30. IV.



Na zdjęciu: Starszy kalkulator Julian Koch opracował przyrząd do rozszczepiania na tokarniach panewek silnikowych. Przyrząd został zastosowany w produkcji dając duże oszczędności.

(Foto — CAF)

## Min. Zdrowia Czechosłowacji ks. Plojhar przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP) Do Warszawy przybył: minister zdrowia Republiki Czechosłowackiej Józef Plojhar, wice-ministrowie: dr Zdenek Stich i dr Frantisek Janouch oraz dyrektor departamentu prawnego Ministerstwa Zdrowia CSR — Miloslav Zaloudek.

Przedstawiciele czechosłowackiej służby zdrowia przybyli do Polski w celu omówienia współpracy pomiędzy czechosłowacką i polską służbą zdrowia w roku 1952.

Gości powitali na Dworcu Głównym: minister pracy i opieki społecznej K. Rusinek, min. T. Michejda, wice-ministrowie zdrowia dr B. Bednarski i B. Kozusznik oraz wyżsi urzędnicy min. zdrowia. Na dworcu obecny był ambasador Republiki Czechosłowackiej — F. Piszek.

Pierwsze posiedzenie mieszanej polsko-czechosłowackiej komisji zdrowia odbędzie się w dniu 20 bm.

## Protest duchowieństwa czechosłowackiego

PRAGA (PAP) Ogólnokrajowy Komitet Pokojowy duchownych katolickich w Czechosłowacji przesłał do ONZ kategori-yczny protest przeciwko stosowaniu przez agresorów amerykańskich w Korei broni bakteriologicznej.

Oburzeni do głębi straszną zbrodnią — głosi protest — piętnujemy antychrześcijańskie, niemoralne i nieludzkie metody walki, stosowane przez Amerykanów w Korei i domagamy się natychmiastowego ukarania zbrodniarzy, używających broni bakteriologicznej. Protest podpisał m. in. w imieniu komitetu minister zdrowia ks. dr Plojhar i pełnomocnik rządowy w Stowacji — prof. dr Horak.

## Zwolnienie dalszych 31 zbrodniarzy japońskich

PEKIN (PAP) Z Tokio donoszą, że wydział prawny sztabu Ridgwaya ogłosił komunikat o przedterminowym zwolnieniu jeszcze 31 japońskich zbrodniarzy wojennych.

## Pracownicy służby zdrowia w Polsce jak najostrej piętują zbrodniarzy amerykańskich

WARSZAWA (PAP) Stosowanie przez imperialistów amerykańskich broni bakteriologicznej na Korei i w Chinach spotyka się z ostrym protestem i powszechnym oburzeniem społeczeństwa polskiego.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia R. P. w imieniu całej służby zdrowia w Polsce przesłał Związkowi służby zdrowia Koreańskiej Republiki Ludowej i bohaterkiemu narodowi koreańskiemu list, w którym czytamy m. in.:

„Protestujemy jak najostrej przeciwko ohydny atakom bakteriologicznym, które kierują najzjadliwiej przeciwko naszemu krajowi i Chinom Ludowym.

Wstrząśnięci do głębi, potępimy jak najostrej gangsterskie metody wojenne stosowane przez wroga. Koreańskiej służbie zdrowia życzymy opanowania epide-

## USA prowadzą nadal badania nad bronią bakteriologiczną

NOWY JORK (PAP) Ostatni numer tygodnika „United States News and World Report” zamieszcza artykuł, w którym przyznaje, że armia amerykańska prowadzi intensywne badania nad bronią bakteriologiczną.

Na pytanie, czy można wywołać sztucznymi środkami wybuch epidemii takiej choroby jak np. dżuma, tygodnik odpowiada twierdząco i wskazuje, że można to zrobić „zrzucając na znacznym obszarze z samolotów zwierzęta i owady zarażone odpowiednimi bakteriami”.

Na pytanie, czy armia amerykańska dokonuje doświadczeń z bronią bakteriologiczną, tygodnik odpowiada również twierdząco i dodaje, że doświadczenia takie są prowadzone od początku drugiej wojny światowej oraz przypomina, że w laboratoriach Camp-Detrick w stanie Maryland pracuje ponad cztery tysiące bakteriologów.

Jak wynika z dalszych wypowiedzi tygodnika, Stany Zjednoczone planują stosowanie broni bakteriologicznej na wielką skalę.

mi i zwycięstwa nad bestią nie uznającą najprymitywniejszych zasad humanitaryzmu”.

Pracownicy Państwowego Zakładu Higieny oraz Zjednoczenia Wytwórnicy Szczepionek i Surowic w Warszawie z oburzeniem i wstrętem przyjęli wiadomość o ponownym użyciu przez dowództwo wojsk amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach.

„Dowództwo amerykańskie — czytamy w uchwalonej rezolucji — nie mogąc pokonać skutecznego oporu bohaterki Korei, łamie wszelkie zobowiązania międzynarodowe, gwałci umowy i konwencje.

Kapitałiści deprawują pracowników nauki i wprzęgają naukę do obmyślenia coraz to nowych narzędzi masowego mordu.

My, pracownicy PZH i Zjednoczenia Wytwórnicy Szczepionek i Surowic, których jedynym celem jest ochrona zdrowia całego społeczeństwa Polski Ludowej, wyrażamy jak najostrej protest przeciwko niesłychanym zbrodniom kliki ludobójców, bowiem nauka służyć powinna postępowi i dobru ludzkości, a nie przynosić zniszczenia i zagładę”.

Prezydium Zarządu Głównego ZPAP powzięło uchwałę następującej treści: „Dając wyraz swemu głębokiemu oburzeniu z powodu zastosowania broni bakteriologicznej przez amerykańskich barbarzyńców w Korei — Zarząd Główny Związku Polskich Artystów Plastyków na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 14 marca 1952 r. uchwalił przekazać 5 tys. zł na pomoc sanitarną ofiarom wojny”.

## Na szlaku zdrady



Rok 1938. Armia hitlerowska czyni ostatnie przygotowania do zbrojnej agresji. I niemal w przededniu napaści na Polskę przybywa do Warszawy niemiecka delegacja wojskowa z komendantem Akademi Wojskowej gen. Liebmannem na czele, w celu wzięcia udziału w ćwiczeniach pokazowych w centrum wyszkolenia piechoty.

Czyżby sanacyjne dowództwo z Marszałkiem Rydzem Śmigłym na czele nie doceniało znaczenia tajemnicy wojskowej i sytuacji politycznej? A może raczej nie traktowano oficerów hitlerowskich jako wrogów?

Wrzesień 1939 r., którego finałem była szosa Zaleszczycka, dał odpowiedź na te pytania. Zdjęcie przedstawia fragment pobytu wojskowej delegacji niemieckiej w Polsce w 1938. (Foto — CAF Arch.)



# Ostatnia droga Henryka Lukreca

Jak informowaliśmy, w Warszawie zmarł Henryk Lukrec, zasłużony działacz społeczny i wybitny publicysta, wiceprzewodniczący Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego i prezes rady programowej Polskiego Radia.

Pogrzeb Henryka Lukreca odbył się we wtorek dnia 18 marca.

Jest wczesny, mroźny ranek. Trumna ze zwłokami Henryka Lukreca spoczywa na pokrytym czerwonym sukmem wzniesieniu w przybranej kirem żałobnej sali w gmachu Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Na ścianie nad trumną portret Zmarłego przepasany czarną krepą, odcinającą się ostro na białoczerwonym tle. Obok trumny wieńce.

O godzinie 10 przed zwłokami Henryka Lukreca stają pierwsze warty honorowe. Odtąd też zmieniają się kolejno przed trumną członkowie Komitetu Politycznego Stronnictwa Demokratycznego, Centralnego Komitetu, Prezydium Rady Naczelnej, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Związku Literatów, Polskiego Radia, towarzysze pracy i walki, przyjaciele i koledzy. W skupionej ciszy żałobnej słychać dźwięki fortepianu. Muzyka nie milknie ani na

chwile, snuje się nieustannie.

Przed trumną przechodzą delegacje stowarzyszeń i związków, przyjaciele, idą tłumnie członkowie SD i ci, którzy znali Zmarłego, żegnają Go po raz ostatni.

W godzinach popołudniowych przed gmachem gromadzą się tłumy. O godzinie 15.45 w drzwiach ukazują się trumna. Niosą ją na swych barkach: przewodniczący CK SD wicemarszałek W. Barcikowski, sekretarz generalny CK SD min. Leon Chajm, przewodniczący Rady Naczelnej SD min. Jan Rabanowski i wiceprzewodniczący CK SD J. K. Wende.

Po chwili ulicami Warszawy rusza żałobny korowód samochodów i autokarów w stronę cmentarza wojskowego na Powązkach.

Przed cmentarną bramą formuje się teraz pochód. Kondukt otwiera orkiestra wojskowa, za nią postępują poczty sztandarowe: Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, Wojewódzkiego Komitetu, Komitetu Stołecznego PZPR, komitetu do spraw radiofonizacji „Polskie Radio”. Za pocztami sztandarowymi: wieńce. Wieńce od rodziny, od Marszałka Sejmu, Premiera, Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego, Klubu Poselskiego SD,

CK SD, SK SD, WKW SD, WK Kraków, podstawowej organizacji partyjnej PZPR, komitetu do spraw radiofonii „Polskie Radio”, Związku Literatów, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna” oraz wieńce stowarzyszeń społecznych, młodzieżowych i kulturalnych.

Przed trumną na czerwonej poduszce Krzyż Grunwaldu. Za zwłokami obok najbliższej rodziny postępują: przedstawiciel Premiera Rządu RP min. Jarosłowski, min. kultury i sztuki Dybowski, przedstawiciele naczelnych władz Stronnictwa Demokratycznego, organizacji społecznych i politycznych i tłumy znanych i przyjaciół.

Przy dźwiękach orkiestry pochodu postępują się wolno wzdłuż Alei Zasłużonych aż do otwartego grobu. Wokół mogiły ustawiają się poczty sztandarowe i żałobnicy. Pochylają się szandary.

Teraz przemówienie pożegnalne w imieniu Stronnictwa Demokratycznego wygłasza przewodniczący CK SD wicemarszałek Barcikowski, po czym w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej dokoruje Zmarłego komandorią „Polonia Restituta”. Rozlegają się dźwięki Międzynarodówki.

Następnie w imieniu „Polskiego Radia” przemawia przewodniczący Komitetu do Spraw Radiofonii Romuald Gadomski. Po nim żegna Zmarłego w imieniu dziennikarzy polskich i Związku Literatów redaktor A. Weber i na koniec serdeczny przyjaciel i towarzysz walki Henryka Lukreca honorowy prezes Stronnictwa Demokratycznego prof. dr Mieczysław Michałowicz.

Nabrzeźmiate wruszeniem słowa mówią o pracy i walce Zmarłego, o jego pięknych wartościach ludzkich.

Gdy na trumnę padają pierwsze grudy ziemi, rozlega się warkot wębli, wybijających ostatnie pożegnania temu, który do ostatnich dni swego życia pozostał nieugiętym bojownikiem o postęp, wolność i sprawiedliwość.

## Kapłan wzorem cnót obywatelskich

### Pogrzeb ks. G. Tretkowskiego

Dnia 13 marca br. zmarł w Szpitalu Powiatowym w Chełmży nieodżałowanej pamięci ks. Gracjan Tretkowski, kanonik honorowy i proboszcz parafii rzym.-kat. w Chełmży, b. więzień obozów koncentracyjnych hitlerowskich, niezłomny bojownik walki z faszyzmem, gorliwy i sumienny duszpasterz.

Nieodżałowanej pamięci ks. Tretkowski był wiceprzewodniczącym Okręgowej Komisji Księży przy Zw. Boj. o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy. Poza tym zajmował na wysokim stanowisku w Komitecie Obronców Pokoju.

Ks. Gracjan Tretkowski, kanonik honorowy i proboszcz parafii rzym.-kat. w Chełmży, ur. 31.1.1890 r., wyświęcony w

(Dokończenie ze str. 1)

demokratów do Korei — powiedział premier — ma niewątpliwie doniosłe znaczenie polityczne i społeczne. Dokonując w Korei krwawych zbrodni, imperialiści amerykańscy usiłują oszukać narody, ukryć przed nimi prawdę o wydarzeniach w Korei i usprawiedliwić swą zbrojną ingerencję w wewnętrzne sprawy naszej ojczyzny. Zbrodnie interwencje amerykańskich w Korei są tak potworne, że wśród tych ludzi, którzy znajdują się pod wpływem propagandy amerykańsko-angielskiej, rodzą się wątpliwości, czy cywilizowani Amerykanie są zdolni do popelniania takich bestialstw. Nie wszyscy jeszcze uczelwi ludzie zdają sobie sprawę ze zbrodnicego charakteru imperializmu amerykańskiego. Żeby powstrzymać agresję, trzeba przekonać narody o tym, jakie niebezpieczeństwo dla pokoju i ludzkości stanowią agresory amerykańscy. Oporając się na potwornym przykładzie Korei trzeba zapoznać światową opinię publiczną z rzeczywistym obliczem imperializmu amerykańskiego.

Pod tym względem bezstronni przedstawiciele międzynarodowych demokratycznych organizacji, którzy przybyli osobście do Korei i zaznajomili się na miejscu ze zbrodniami dokonanymi przez imperialistów amerykańskich, mogą uczynić wiele dla pokoju i sprawiedliwości. Na podstawie dokumentów zdobytych na nieprzyjacieli przez armię ludową, członkowie komisji mogli się przekonać, jak i dlaczego Amerykanie dokonali agresji. Autentyczność tych dokumentów nie usiłują zaprzeczyć nawet sami Amerykanie. Interwencji zostali złapani na gorącym uczynku. Awanturę wojenną w Korei Amerykanie przygotowywali długo i dokładnie.

Opowiadano mi — stwierdził dalej Kim Ir-Sen, — że przewodniczący waszej komisji, prof. Brandweiner, przemawiając w prowincji Hwanhe oświadczył, że interwencja amerykańska jest chłodno i zbrodnie wojenne i bestialstwo, prześlęgnęł hitlerowców. Sądzę, że każdy obiektywny obserwator może taki tylko wyciągnąć wniosek. Cały świat wstrząśnięty jest potwornymi zbrodniami Amerykanów. Sumienie narodów musi się burzyć przeciwko takiej niesłychanej zbrodni, jak np. stosowanie przez Ame-

rykanów broni bakteriologicznej przeciwko narodowi koreańskiemu.

Niesposób również pominąć faktu — podkreśla premier Kim Ir-Sen — że interwencji amerykańscy uciekają się do tego rodzaju bandyckich sposobów walki w czasie rokowań w sprawie rozejmu. Wszystko świadczą o tym, że nie chcą oni pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, lecz dążą do skomplikowania rokowań i zerwania ich w odpowiedniej chwili.

Wielki przyjaciel narodów — Stalin — uczy, że słuszną sprawą, o którą walczy walczą milijardy wolność narody, musi zwyciężyć. Naród nasz niezłomie wierzy w ostateczny triumf swej sprawy nad siłami imperialistycznej agresji i faszystowskiego barbarzyństwa. Z tego właśnie powodu naród nasz odfarnie znosi niedole wojny, bohaterko walcząc o wolność i niezawisłość swej ojczyzny. W tym tkwi przyczyna naszych sukcesów, przyczyna niepowodzeń i bankructwa naszych wrogów.

Pragnę dać wyraz przekonaniu — oświadczył w zakończeniu premier Kim Ir-Sen — że jako bezstronni sędziowie wydać swój wyrok — wyrok opinii publicznej — na obcych interwencjach, którzy depcą prawo międzynarodowe i zasady moralności, że opowiecie światu straszną prawdę o ich zbrodniach w Korei. Korzystając z okazji, pragnę przekazać narodom waszych krajów pozdrowienia od walczącej Korei oraz wyrazić wdzięczność za sympatie, jaką darzą naszą sprawliwą walkę.

## Realizacja zobowiązań

(Ciąg dalszy ze str. 1)

In. ponad 11 tys. ton stali, z górą 10 tys. ton wyrobów walcowanych, przeszło 2 tys. ton surowki, 1.750 ton koksu i ok. 1000 ton odlewów, uzyskanych dodatkowo przez hutników.

Wśród nowych meldunków kopalni szczególnie cenne jest doniesienie załogi kopalni „Polska”. Górnicy przedkowi tej kopalni postanowili 60-rocznicę urodzin Prezydenta uczcić wydobyciem do dnia i maja br. 4.440 ton węgla ponad plan.

W liście do Prezydenta, załoga fabryki kwasu siarkowego „Wizów” — tego wielkiego obiektu sześćdziesiąt oświadcza, że m. in. uruchomi przedterminowo drugi system produkcyjny, przyspieszy wykonanie dokumentacji technicznej złóż anhydrytu itp. Wykonanie tych zobowiązań przyniesie w samych oszczędnościach ponad 71 tys. zł.

Coraz więcej zobowiązań napływa na apel załogi S/S „Bałtyk”. M. in. ostatnio załoga M/S „Pokój” postanowiła skrócić rejs o trzy dni, zaoszczędzając jednocześnie 70 ton ropy, a załoga M/S „Przyjaźń” zobowiązała się nie dobierać ropy w Port Saidzie i na zaoszczędzonym paliwie dojść do Gdyni. Marynarze S/S „Bytom” zaoszczędzą w roku bież. 300 ton węgla oraz zmniejszą zużycie smarów o 20 proc.

W ślad za zobowiązaniem zespołu Teatru Polskiego w Warszawie idą postanowienia pracowników kultury i sztuki z Lublina. M. in. pracownicy Teatru Państwowego im. J. Osterwy postanowili dać dodatkowo jedno przedstawienie bezpłatne dla robotników fabryki samochodów ciężarowych oraz pomóc tym zakładom w pracy świetlicowej.

## Spełnił obowiązek swego pokolenia!

### Przemówienie przew. CK SD v-marsz. W. Barcikowskiego

W dniu 14 marca zmarł zasłużony w pracy społecznej, wytrwały w walce o człowieka i jego przyszłość — członek naszego Stronnictwa — Henryk Lukrec.

Już od ławy szkolnej, kiedy należał do tajnego kółka PPS i prowadził takie kółka innych szkół, kiedy współpracował w piśmie uczniowskim za dawnych carskich czasów — Lukrec prawie przez pół wieku nieustępliwie walczył o te same młodzieńcze szlachetne ideały z równym zapałem i wiarą, stojąc w pierwszych szeregach bojowników o lepsze jutro. Nie zlamana go Cytadela Warszawska, w której w 1904 i 1906 r. dwukrotnie przebywał.

Zarówno podczas wyższych studiów we Francji i Szwajcarii, jak i w okresie paroletniej pracy ze znanym uczyonym polskim J. Wł. Dawidem, po którym obejmuję redakcję „Głosu”, kiedy pracuje już jako producent dziennikarstwa w „Prawdzie”, „Odrodzeniu”, „Sterze”, „Widnokresach” i innych postępowych czasopiśmie — Lukrec jest jednym z pierwszych pionierów rewolucyjnej walki publiczności z wszelkimi przejawami nie tolerancji i obskurantyzmu, ucisku, wyzysku człowieka pracy i niesprawiedliwości społecznej.

Po śmierci J. Wł. Dawida — obejmuje jego spuściznę naukową i przygotowuje z pozostałych notatek do druku dzieła filozoficzne swego przyjaciela i mistrza. Prowadził potem robotę oświatową na wsi, za którą później dostaje tytuł honorowego obywatela gminy.

Po jakimś czasie wraca, by wspólnie z Wincentym Rzymowskim i Józefem Wąrowskim stanąć na czele radykalnego tygodnika „Epoka”.

W każdym piśmie postępowym widnieje jego nazwisko. Współpracuje z Wandą Wasilewską, Romanem Werflem, Borej-  
Ezą...

Za redagowanie podczas obrony Warszawy w 1939 r. „Robotnika”, poszukiwany w podziemiach, ukryty pod pseudonimem „Feliks”, pozostaje na placu boju, choć ma niejedną okazję do ucieczki.

Podczas okupacji widzimy go często. Odwiedza politycznych przyjaciół, bierze żywy udział w walce przeciw okupantowi, przemycia się na Sadybę Czerniakowską po „nasłuch” do biuletynu prasowego, odwiedza lokale redakcyjne, zagląda często do „Spotem” — ówczesnego skrupiska zakonspirowanej inteligencji postępowej. Jest jak gdyby politycznym sumieniem inteligenta — demokraty, walczącego o dalsze losy swego kraju.

Po wyzwoleniu, nagrodzony Krzyżem Grunwaldu i dwukrotnie orderem „Zwycięstwo i Wolność”, staje do pracy, obejmując redakcję „Nowej Epoki” i jest jednym z najaktywniejszych pracowników Polskiego Radia, a potem naczelnym jego redaktorem i członkiem dyrekcji programowej, v-prezesem Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Pięknie zasłużył się dziennikarstwu publicyście — chirurg, który potrafił ciałym skalpelem przeniknąć zreszczenie do niejednej cuchnącej społecznej rany.

Pamiętamy go wszyscy na trybunie sejmowej, kiedy z właściwą mu przenikliwością, zjadliwie i dowcipnie chlostał szelmostwa polityków kapitalistycznych, kiedy walcząc o pokój, piętnował perfidną ekwilibristykę agresorów wojennych, usiłujących pod płaszczykiem walki o pokój, wyciągać z mas pracujących miliardy dolarów na zbrojenia.

Zeszedł za wcześnie z placu boju. Do ostatniej chwili nie opuszczał go hart ducha, pozostał do końca w tej samej postawie bojowej wobec starego świata, w jakiej rozpoczął z nim walkę.

Był naszym wiernym, kochanym przez

wszystkich, najbliższym przyjacielem i towarzyszem partyjnym. Szlachetna, pełna entuzjazmu, poświęcenia i ofiarności postać Henryka Lukreca, postać „Feliksa” na długo pozostanie w pamięci naszego pokolenia i przejdzie do potomności jako niezapomniana historyczna postać bojownika o ideały społeczne z końca XIX i pierwszej połowy XX stulecia, wiernego i nieskazitelnego bojownika o prawo do życia rzesz pracujących, o polityczną uczciwość, o lepszą przyszłość ludzkości, bojownika, który w warunkach powojennej Polski, kroczącej do socjalizmu potrafił włączyć się w szereg jej budowniczych.

Jeszcze kilka dni temu „dogorywując” niemal, powiedział do mnie: „Pewnie już nie wstanę, ale zejść ze świata za świadectwem, że spełniłem w miarę sił i możliwości obowiązek, jaki ciążył na naszym pokoleniu, które potrafiło obalić czarne sily reakcji i wywalczyć to, co stało się podstawą nowej Konstytucji”.

Tak, spełnił ten obowiązek, spełnił go sumiennie. Odszedł ze świata, ale dzieło, do którego się przyznał, dla którego powstania położył niemiłą zasług w ciągu pięćdziesięciu lat uczelnego pracowitego życia wraz z innymi bojownikami rewolucji, będzie żyło nadal.

Cześć Twojej pamięci Kochany „Feliksie”.

Cześć Twojej wielkiej pracy!  
My, członkowie Stronnictwa Demokratycznego, w którego imieniu jak i w swoim własnym żegnamy Cię obecnie, zewziemy szereg po stracie drogiego nam towarzysza i pójdziemy do dalszych zwycięstw.



183

### ROZDZIAŁ JEDENASTY

1

Paweł otworzył oczy i widząc nad sobą niski, zadymiony sufit, z trudem zaczął sobie uświadamiać, gdzie się znajduje. Promień słońca, który przedarł się przez zakurzone okienko, zawisnął w powietrzu pękiem napiętych złotych strun. Paweł usiadł na ławce gorączka przeszła, czuł się znacznie lepiej.

— Wujaszku, dzisiaj też będziesz u nas mieszkał? — rozległ się głosik Lonuszki.

— Tak, malenka... Chcesz jeść?

— Nie... A Pietuszy ciagle nie ma — odparła i zamilkła w oczekiwaniu odpowiedzi.

— Przyjdzie — uspokoił ją Paweł.

— Musi przyjść — zgodziła się po namyśle. — A dziadek Roman ciagle bez pamięci leży.

Promień słońca oświecił na chwilę delikatną, niemal przezroczystą twarzyczkę dziewczynki i Paweł ujrzał, że oczki Lonuszki nie są, jak sądził, niebieskie, lecz zielone i niezwykle smutne.

Wyszedł z chaty, ucieszył się z pięknej pogody i skierował się w stronę rzeki. Zaczął się powoli myć. Czysta, szybko płynąca woda, dysząca chłodem podziemnych skał, działała na niego kojąco.

To było wspaniałe; Paweł długo płuskał się w wodzie, jak gdyby zmywał z siebie chorobę.

— Ty byś, wujaszku, poszedł i położył się, bo inaczej jeszcze gorzej zachorujesz — powiedziała Lonuszka pouczającym tonem.

— Zostanę tu... Ciepło na dworze...

Nie chciał mu się wracać do mrocznej chaty. Wyciągnął się na gorącym piasku i zaczął drzemać, gdy wtem jak gdyby ocknął się ostatecznie i z niedowierzaniem zaczął przysłuchiwać się panującej dokoła ciszy. Co właściwie tu robi? Dlaczego z takim zadowoleniem pogrążył się w ciszy?

„A kopalnia? Co się dzieje na kopalni? — myślał gorączkowo. — Na co czekam? Żeby stary Roman mnie zawołał? Przecież można na to czekać nie wiadomo ile czasu! A na Przekłętą lada chwila mogą zakończyć rozbiórkę wysadzanej w powietrze części szybu. Moje miejsce jest tam, czekają na mnie! Czy to co złego, jeśli pójdę do kopalni choć na godzinę! Tylko na jedną godzinę...”

Usłyszał ostrożne pokaszliwanie. Podniósł głowę i ujrzał Osipa, który widocznie przed chwilą się obudził. Włosy miał rozczochrane, a oczy mętne.

— Jak się spało — zapytał ochryplym głosem Osip. — Jeżeli trzeba, to mogę pójść do kopalni i powiedzieć, co mi każecie.

— Nie, nie trzeba... Dlaczego siedzicie w Końskiej Głowie? Dlaczego nie staracie się odnaleźć Pietuszy?

— Szukanie nic nie pomoże — obojętnie odparł Osip. — Myślicie, że można w Przekłętą Kotlinie znaleźć człowieka? Gąszcz, topiel... Sam na pewno przyjdzie. Już nieraz się tak zdarzało — przepadał chłopak jak kamień w wodę, a po paru dniach wraca do domu. Teraz to chyba do Bażenowki poleciał.

— To dlaczego nie idziecie go szukać do Bażenowki? Może mu się stało coś złego?

— Jak tu iść w taką drogę, kiedy w kieszeni pusto — mruknął Osip. — Pójść to można, ale jeść nie ma co.

— A gdzie podziało się to wszystko, co Pietusza otrzymał na Przekłętą?

— Polowce zjadło się, połowę wziął ze sobą.

— A buty?... Macie na nogach jakieś dziurawe buciory, a nie buty, które wziął dla was Pietusza. Co się z nimi stało? Sprzedaliście? Osip tępo utkwiał wzrok w ziemię i nie odpowiadał. Nie mogąc doczekać się odpowiedzi, Paweł wyjął z kieszeni pieniądze:

— Macie pieniądze i natychmiast ruszajcie do Bażenowki! Powinno wam starczyć na jedzenie. Niezależnie od tego czy znajdziecie Pietuszę, czy nie, wracajcie natychmiast do Końskiej Głowy.

Osip odszedł. Paweł położył się na piasku. Znowu opanowały go niespokojne myśli, które bezskutecznie starał się od siebie odegnąć: „Kto i w jakim celu to wszystko robi, kto się tak zajął na Przekłętą kopalnię?”

Któs powiedział głośno: „Dzień dobry, Pawle Piotrowiczu!” Paweł otworzył oczy i ujrzał braci Pierwuchinów, siedzących na piasku kamieniu nad rzeką, ze strzelbami myśliwskimi na kolanach. Zarumienione twarz braci świadczyły, że idą z daleka i usiedli na kamieniu, by trochę odpocząć.



# Czujnie strzeżemy naszych zdobyczy

W ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żywy udział biorą żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego. Poszczególne artykuły projektu omawiane są z dużym zainteresowaniem w jednostkach wojskowych, stanowiąc temat wszystkich prawie rozmów, mówi się o nich w kioskach, w świetlicach, w halach sportowych, w warsztatach, w salach wykładowych i w czasie spotkań żołnierzy z ludnością cywilną.

Ostatnio grupa żołnierzy odwiedziła czcownych przodowników pracy Śląska, wśród których znajdował się wybitny górnik, rębacz kopalni „Polska” — Wiktor Maskiewka i przodujący kowal Gliwickich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego — Józef Dziągiew. Spotkanie upłynęło w serdecznej braterskiej atmosferze. Żołnierze przekazali przodownikom pracy braterskie pozdrowienia i życzyli im dalszych sukcesów w realizacji zadań Planu Sześcioletniego. W ser-

decznych rozmowach żołnierze opowiadali, jak żywo interesują się życiem, pracą i sukcesami robotników, mobilizującymi ich do zwiększania wysiłków w pracy na polu szkoleniowym, do ofiarnej służby dla ludu pracującego miast i wsi.

Tematem wielu rozmów był projekt nowej Konstytucji. I żołnierze i przodownicy pracy zapoznali się z nim już dobrze. Wszyscy oni podkreślają, że projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej to wielka karta historycznych zdobyczy ludu polskiego, to zwycięski bilans naszej długoletniej walki o wyzolenie narodowe i społeczne, to spełnienie ideałów, o triumf których walczyli całe pokolenia.

W rozmowach wszyscy żołnierze podkreślili zgodnie, że uważają za swój najświętszy obowiązek czuwanie nad zdobyczami klasy robotniczej.

Plutonowy Stanisław Gwiżdż, wzorowy młodzieżysta oświadczył przodownikom pracy:

„Nowa Konstytucja wzbudza w nas jeszcze głębsze uczucia patriotyczne i niezłomny zapal do zaszczytnej służby na straży naszej niepodległości i praw ludu pracującego. Projekt Konstytucji, w przeciwieństwie do konstytucji z 1935 r. stawia nas, żołnierzy, pod względem prawnym na równi z resztą społeczeństwa. Konstytucja faszystowskie podporządkowane interesom kapitalistów i obszarników odsuwa żołnierzy od służby czynnej od brania udziału w życiu publicznym i państwowym. Żołnierz przed wojną nie miał żadnego wpływu na sprawy państwa, gdyż nie pozwolono mu głosować w wyborach do sejmiku. Dziś mamy to prawo głosu! Za przykładem klasy robotniczej i pracującego chłopstwa wiernie strzeżemy pokoju i waszych zdobyczy!”

Dziękując za odwiedzin żołnierzy — Markiewka i Dziągiew przekazali wszystkim żołnierzom braterskie pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w służbie dla dobra Ojczyzny.

Nie ma dnia by nie odbyło się takie spotkanie: żołnierzy z przodownikami pracy. Każde z nich służy zacieśnieniu nierozdzielnych więzów, łączących Odrodzone Wojsko Polskie ze społeczeństwem. Każde z nich cementuje naszą jedność, każde z nich przyczynia się do pełniejszego i lepszego zrozumienia przez cały naród treści projektu nowej Konstytucji. Każde z nich jest jednym z ogniw łańcucha ogólnopolskiej dyskusji, trwającej dziś w całym naszym kraju. Dyskusji, w której obok robotników, chłopów, rzemieślników i inteligentów żywy i aktywny udział biorą żołnierze Odrodzonego Wojska Polskiego, zbrojnego ramienia Rzeczypospolitej, czujna straż całości naszych gromad, rezultatów naszej pracy i trwałego światowego pokoju. (j.)

# Kowalewo w nowym dniu

Kowalewo Pomorskie, w marcu Traktem od dworca idzie mglisty dzień. Ziemia paruje, gonty na dachach robią się czarne, tylko trzciny świecą złotawo od przydrożnych jezior. Od dworca do miasteczka iść trzeba dwadzieścia minut. Droga jest niezaburzona. A przecież powiedziano nam potem, że traktem do dworca maszeruje codziennie kilkaset osób, których pociągi rozwożą potem w kierunku Wąbrzeźna, Torunia, Bydgoszczy. Ludzie ci pracują. Ten trakt — to takimi mały węzełek gordyjski, który powinieli zostać rozpiętanym (o PRN!).

W sekretariacie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kowalewie — robimy formálną naradę. Jest to inakże mówiąc przegląd wydarzeń lokalnych. Bo w Kowalewie, słynnym niegdyś z sennoci i „błogiego odrętwienia” — zaczęło się coś dziać. I z miesiąca na miesiąc, z roku na rok — dzieje się coraz mocniej, coraz wyraźniej. Wyłączono z obiegu siły, które stwarzały nonsensy. Na przykład przed wojną wybudowano w Kowalewie cukrownię i... cukrową nie rozebrano. Czyż nie nonsens? Nowe dni pokazały się z innej strony, z twórczej strony. Rozwija się szybko fermentownia tytoniu, szyny bocznic kolejowych otwierają nowe drogi i inne perspektywy. W Prezydium wierzą, że Kowalewo jest predestynowane do przetwórstwa rolniczego, że siła rosnącego chleba zmusi go do rozwoju we wszystkich kierunkach. W jednym z największych gospodarstw ogrodniczych na Pomorzu dymi komin kotłowni. Potencjał wytwórczy warsztatu warzyw i selekcyjnych kwiatów — roślinie. W Planie 6-letnim figuruje w rubryce Kowalewa specjalnie ważna inwestycja: kanalizacja. Powstaje tu Szkoła Mechaniczna z własnymi warsztatami. Nie trzeba wątpić, że władze miejskie pomyśle nie zakończą pertraktacje z Związkiem Samopomocy Chłopskiej w sprawie uzyskania pomieszczenia na Dom Kultury. W życiu małego miasta sprawa tego domu — jest wielką. Brak odpowiedniej sali paraliżuje wiele akcji oświatowo - kulturalnych, wystawy w ogóle nie docierają do Kowalewa, a fabryczne zespoły teatralne z Torunia (np. „Kopernik”) traktują tę wyjazdowy rzeczywistości po pioniersku.

Przychodzi czas rozwoju — oświadcza nam w Prezydium — to się czuje i widzi. Chcielibyśmy w szybkim tempie usunąć braki. Robimy to możliwie najenergiczniej. Planujemy założenie dwudziestu pięciu nowych

punktów oświetleniowych w mieście, uporządkowanie i załuszenie Góry Zamkowej w Kowalewie — pięknego miejsca odpoczynku — nasza nowa remiza strażacka rośnie w oczach. Dom Kultury otworzy drogi do działalności zespołów świetlicowych, w mieście będzie weselej, rześniej. Biblioteka — to duma Kowalewa. Nie wszędzie mają tak urządzoną bibliotekę miejską.

Ośrodek Zdrowia w Kowalewie pracuje na pełnych obrotach. Wynika to zarówno z założeń tej pozytywnej instytucji, jak i ze specyficznych warunków jej pracy na tym terenie. Trzy nazwy: Kowalewo-Miasto, gmina Kowalewo-Wieś i gmina Rychnowo — znaczą tyle co piętnaście tysięcy mieszkańców. Istnieje tu izba połączona, pomieszczenia do przeprowadzania zabiegów lekarskich, ale gorzej (znacznie gorzej) jest z samym lekarzem. W Ośrodku pracuje wprawdzie siostra i pielęgniarka, są siły pomocnicze, ale lekarz dojeżdża do Kowalewa (z Wąbrzeźna) tylko dwa razy tygodniowo. W tych ważnych sprawach — nie jest to rozstrzygnięcie. W tej masie ludności pracującej zdarzają się przecież różnego rodzaju zachorowania, wypadki. Trudno liczyć w każdej ewentualności na Pogotowie Ratunkowe i jego wozy. Rzeczywistość wymaga innego rozstrzygnięcia: osiadłego na miejscu lekarza.

Lekarze w miejskich ośrodkach mają również ręce pełne roboty. Ponosimy konsekwencje wojny, ale opuszczenie rąk — nie oznacza również rozwiązania. W Kowalewie rąk się nie opuszcza. Przygotowano mieszkanie dla lekarza, czyni się starania w różnych kierunkach. Nie należy wątpić, że znajdzie się wolny lekarz i stanie na stanowisku. Jest to tylko kwestia czasu i uwagi, przy czym nie tylko Kowalewo musi rozwiązywać ten problem. Musimy rozwiązywać go wspólnie. Siłą rzeczy głos (pierwszy) oddać należy Wąbrzeźnu...

Tymczasem wiosna wypiera zimą, wkrótce na skwerach ładnego Kowalewa pojawią się kwiaty. Miasto to oddycha ziemią, oddycha siewem. Sprzągnięte ze wsią — jest ciągle jej placówką, lecz w służbie nowych dni — robi się dzielne.

K. M.

# Barykada we Włoszech

(Od naszego korespondenta zagranicznego)

Szaro - białe gołębie poderwały się z placu przed Bazyliką św. Piotra przerażone szalonym pędem amerykańskiego jeepu. Wychylony z samochodu oficer zrobił efektowne zdjęcie fotograficzne wlatujących w górę ptaków. Czyżby zapomnieli? Przecież to one właśnie stały się symbolem potężnego ruchu i walki, dla której zdławienia przysłano go aż zza oceanu do słonecznej Italii...

Ale przypomni mi o tym zapewne inny obraz, z którym coraz częściej spotyka się we Włoszech...



Obraz ludu włoskiego walczącego przeciw nędzy, policyjnemu terrorowi i włączaniu ojczyzny w ramy wojennej koalicji atlantyckiej. Przez barykadę budowaną rękoma ludzi, których widzimy na naszym zdjęciu nie przejedzie amerykański jeep...

Niedawno, w malutkiej miejscowości Gairo na Sardynii 200 kobiet zamknęło się w budynku gminnym odmawiając jedzenia i jakiegokolwiek łączności ze światem. Tym rozpaczliwym krokiem kobiety włoskie chciały zmusić władze do zaspokojenia potrzeb ich wygłodzonej i zaniedbanej wsi.

Jak zareagował na to rząd włoski? Natychmiast przysłał do Gairo transport... policji, która użyła przeciwko bezbrodnym kobietom bomb i związków i gumowych pałek.

W tym samym zaś czasie lotnictwo włoskie otrzymało pierwsze odrzutowce amerykańskie typu F 84, a Izbie Posłów przedłożono projekt nowego budżetu państwa przewidujący dochody w roku 1952—53 w wysokości 1.744 miliarda lirów, a wydatki 2.241 m. m. lirów. Deficyt będzie więc wynosił — 497 miliardów lirów.

Te trzy fakty obrazują doskonale politykę rządu de Gaspariego. Politykę nędzy, terroru policyjnego i zbrojeń.

Na wniosek kobiety senatora Angeliny Merlin (socjalistka) Senat włoski uchwalił przed kilkunastu dniami ustawę o skasowaniu przeszło 2 tys. licencjonowanych przez państwo domów publicznych. Charakterystycznym jest, że wniosek ten znajdował się w Senacie od 1949 r. i dopiero teraz został uchwalony. Mimo, że prostytucja we Włoszech przybrała po wojnie katastrofalne rozmiary, Senat włoski potrzebował aż trzech lat czasu, aby uczynić choćby ten krok w kierunku jej ograniczenia.

Włoski Urząd Statystyczny opublikował dane na temat ilości samobójstw we Włoszech. Według danych z powyższego źródła ilość samobójstw po wojnie nieustannie wzrasta. W okresie między styczniem a wrześniem 1951 r. w 25 miastach o ludności ponad 100 tys. wydarzyły się 594 wypadki samobójstw. W całych Włoszech liczba samobójstw wyniosła w 1951 r. — 2.644. W przeliczeniu na milion mieszkańców wynosi to 66 osób, podczas gdy przed wojną „zaledwie” 30—40 osób na milion mieszkańców popełniło samobójstwa.

Nawet włoski urząd statystyczny potwierdza, że główną przyczyną (Ciąg dalszy na str. 6)

## W walce o wzrost produkcji rolnej

# Wieś na starcie

Już za kilkanaście dni chłopci przystąpią do siewów wiosennych.

W dniach 14 i 15 marca komisje rolne rad narodowych sprawdzą w jakim stopniu poszczególne gromady, gminy, powiaty oraz PGR, POM-y, SOM-y i spółdzielnie produkcyjne są przygotowane do wiosennej akcji siewnej.

Jak donoszą nasi korespondenci z terenu kontrola w pow. inowrocławskim wykazała, że Państwowe Ośrodki Maszynowe zawarły w terminie umowy na wykonanie prac w spółdzielniach, a poszczególne brygady zostały zaznajomione ze swymi zadaniami produkcyjnymi.

Chłopi powiatu inowrocławskiego otrzymają ze strony SOM-ów poważną pomoc w kampanii siewnej w postaci 106 siewników zbożowych i 21 siewników nawozowych.

Na terenie powiatu istnieje 16 zespołów uprawowych, łączących 24 członków. M. in. na terenie gminy Zielenki Kujawskie powstało 6 zespołów uprawowych, które z gospo-darują 87,80 ha ziemi. Największy, 20 osobowy zespół, zorganizowano w gromadzie Pechowo, gdzie znajdowało się 30 ha gruntów nierogospodarowanych. Mało i średniorolni chłopi tej gromady postanowili dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bieruta zagospodarować wszystkie odłogi w gromadzie, zwiększyć o 1 kwintal wydajność z ha i oczyścić 200 metrów rowu melioracyjnego.

Chłopi powiatu inowrocławskiego są całkowicie zaopatrzeni w ziarno siewne. W 100 proc. dostarczone również nawozy sztuczne na uprawy kontraktowane. Do dyspozycji chłopów pow. inowrocławskiego przeznaczono poważne kredyty na akcję siewną.

Chłopi gminy Ciekowice w pow. tarnobrzeskim prawie wszyscy zapew-

nili sobie siewniki z ośrodka maszynowego i od sąsiadów.

Jedenastu siewników miejscowego SOM-u zostało porożdzielane na poszczególne gromady. Kierownik SOM-u Stanisław Zięcina troskliwie opiekuje się maszynami. Wszystkie siewniki zbożowe i nawozowe są prawie jak nowe.

Gminna Spółdzielnia w Ciekowicach otrzymała już wszystkie przewidziane planem nawozy sztuczne i w 86 proc. rozprowadziła je rolnikom.

Ziarno siewne rozprowadzone zostanie w gminie drogą wymiany. W punkcie wymiany ziarna przygotowane są zaprawiarki, które na miejscu zaprawiać będą wydawane ziarno. Ponadto po jednej zaprawiarsce ustawiono przy każdej gromadzkiej filii G.S. Do dyspozycji chłopów Ciekowickich przygotowano G.S. również środki chemiczne do zwalczania słodyszka rzepakowego.

Troską aktywną gminną jest nie dostateczna ilość miejscowego GS-u — o zaopatrzenie w lemiesz, odciekadnice, śruby do przykręcania lemieszów oraz takie narzędzia jak bronie, plugi i kultywatory.

Komisje kontrolne, działające na terenie woj. wrocławskiego, zamełdowały o całkowitej gotowości do wyruszenia w pole POM-ów i SOM-ów dołnośląskich.

W państwowym ośrodku maszynowym w Środzie Śląskiej wrogą rączkowa praca. Załoga warsztatów kończy remont ostatniego siewnika nawozowego.

Przegładu traktorów dokonuje główny mechanik Marian Matuszewski. Przy pracy tej zastaje go trójka kontrolna. Teraz wspólnie badają ciągniki. Stan zadowalający. Traktory mogą wyruszać w pole.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Wilczków już w dniu 3 marca gotowi byli do wiosennej akcji siewnej. Starannie przygotowano plany obsiewów, podzielono pracę i narzędzia pomiędzy brygady i ognia.

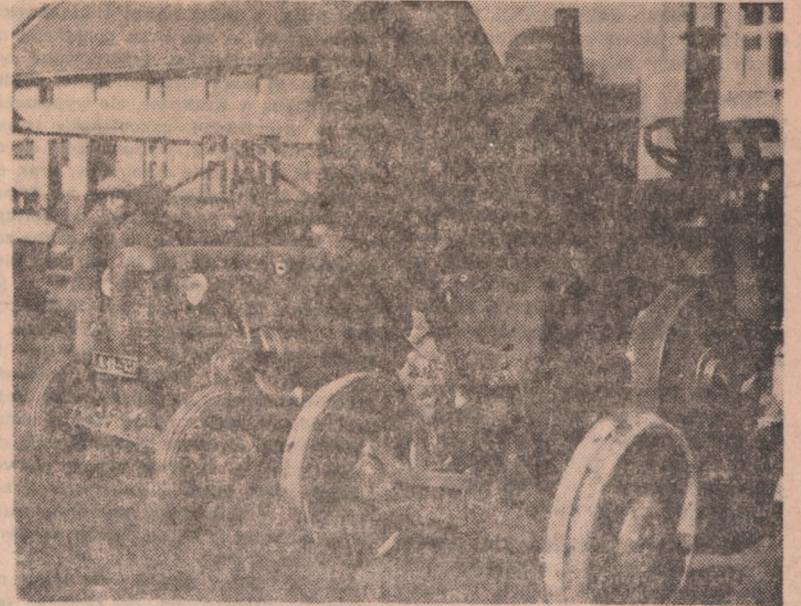
Wszyscy czekają tylko na odpowiedne warunki atmosferyczne, by wyruszyć w pole.

Komisja kontrolna jeszcze raz wspólnie z przewodniczącym Janem Sendkiem sprawdza wszystko dokładnie.

Ścisła kontrola, przeprowadzona w gminie Udanin w pow. Środa Śląska, wykazała niedociągnięcia w gminnej spółdzielni. Rolnicy tej gminy, pobierając ziarno w spółdzielni, przychodzili do Prezydium Gminnej Rady Narodowej ze skargami, że ziarno jest źle czyszczone.

Natomiast SOM przygotował się doskonale do wiosennej kampanii siewnej, wykonując m. in. w 100 proc. remont siewników zbożowych. Zakończono już również podpisywanie umów z chłopami na orkę i siew.

R.S.



Wyremontowane traktory gotowe do wyruszenia w pole.

(Foto — Arch. IKP)



# Dom w leśnym ustroniu z bibliobusem w teren

Izabela — to mała stacyjka, raczej szara budka w polu przy wąskotorówce. Za nasypem rozmięka w deszczu stary, brunatny las. Ale potem droga prowadzi pod górę i serpentyną ześlizguje w park. Potężne drzewa grają jak organy — bo marzec jest wietrzny i przepędza chmury. Taka jest Izabela na przedwiosniu.

## O DZIELNYCH CHŁOPCACH

W perspektywie długiej alei rysuje się dom. Jasne, proste kształty, mnóstwo świeżących okien. Wyre-

nić odporność w momencie najważniejszym: na przełomie roku szkolnego. Są to dobrzy uczniowie, dzielni chłopcy. Zastępowali na pobyt w Izabeli. Kiedyś ich młodzieńki wysiłek nad zeszytem — nie mógł uzyskać nagrody. Dziś otrzymują premię w postaci Izabeli. Sześć tygodni pakowania w siebie kalorii, snu w czystych pokojach, hasania w parku. O tę nagrodę warto się starać. Świat robi się jak park: otwarty i radosny. W miesiącach kraja inaczej krew, czy stają się szerokie i jasne. Już wkrótce na stożach w jadłaln-

Osiemnaście godzin lekcyjnych w tygodniu pozwala im nadać za potrzebami programu. Kolektywne odrabianie lekcji, pomoc słabszym kolegom, pogadanki, gazetki ścienne i uroczystości — to szeroki i mądre pomysły wachlarz dydaktyki na czasach. Są to ognia życia w kolektywie. Niesforne dzieciństwo dostaje pozytywne ramy. Nie można tu przecież mówić o jakimś rygorze, jest to raczej porządek, podstawowa szkoła dzieciństwa. Szkoła dzieciństwa staje się szkołą życia.

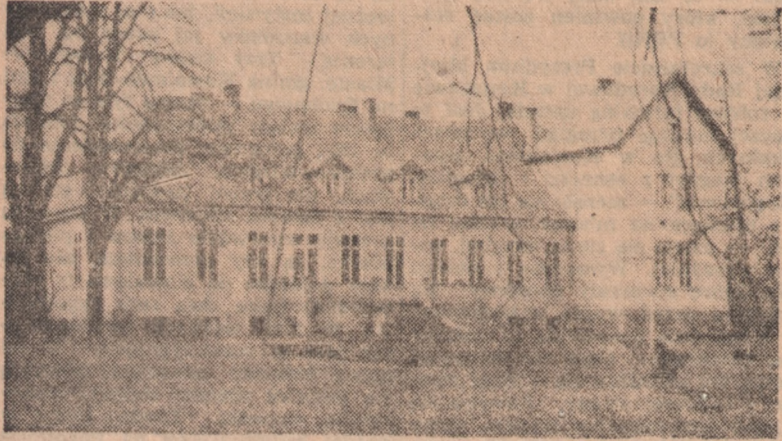
## POD SZCZĘŚLIWĄ GWIAZDKĄ

Sześćdziesięciu pensjonariuszów wbiega po schodach do pełacu aż wszystkie plamy słoneczne zostaną zdeptane stopami. Obiad. Waży z gorącą grochówką dymią na stole, w umywalni ścieka woda z niedokrąconego w pośpiechu kurka. Ale my wędrujemy do salki, w której jeszcze chłopcy poprawiają wilgotne czupryny. Janek Bączkowski z Inowrocławia przedstawia się chętnie. Tęskni za muzyką, chce być muzykiem. Ma ciemną główkę i zapę w oczach. Za muzyką już nauczył się tęsknić. Na szczęście na dole jest fortepian. Jerzy Borowski przyjechał z Wąbrzeźna. Czy znać jego plany na przyszłość? Borowski chce być murarzem. Trzecim pensjonariuszem jest Jerzy Popławski. On marzy o maszynach, będzie szoferem, technikiem, mechanikiem.

Nie ma nic dziwnego w pragnieniach tych chłopców, są naturalne. Są to zdrowe marzenia i z całą pewnością zostaną zrealizowane. Piękno tej sprawy polega na czym innym. Dwaj z trzech rozmówców — nie mają rodziców. Być może w którymś marzenia (gruntowane na takich podstawach) byłyby próżne. Byłyby to śmieszne marzenia i z tego pokoleń ktoś inny odszedłby ze wstydem. Nadejdzie jednak dzień w którym ci chłopcy nie potrzebują marzyć. Mogą obiecać swoją przyszłość tak jak zadania w zeszytach. Przecież nie przypadek pchnął wagon w kierunku Izabeli i nie przypadek rozśpiewał w parku sześćdziesiąt miodnych głosów. I dlatego istnieje ta wspaniała pewność: pewność dobrego dzieciństwa i pewność dobrego życia.

Odjeżdżaliśmy późnym popołudniem. Z okien pałacu żegnany nas dźwięk. Izabela cofała się w mrok. W niebie przedwiosnia szybko rodu się gwiazdki. Pod taką szczęśliwą gwiazdką został dom w leśnym ustroniu, zostało sześćdziesięciu chłopców i spokojna prostota ich marzeń.

Kryslyn



Dom czasów Dziecięcych w Izabeli

(Fot. — IKP)

montowany w 1950 roku — spełnia ważne zadanie: jest miejscem czasów dziecięcych. Jako jedyna tego rodzaju placówka na Pomorzu — „Izabela ma ręce pełne roboty”. Co sześć tygodni przypływa tu fela miodnych pensjonariuszy. Zbiera się w powiatach, w miastach powiatu... i przypływa. Wzasy dziecięce są jedną z nowych form opieki nad dzieckiem. Przyjeżdżają tu chłopcy zdrowi, lecz ich nie ma potrzeby. Trzeba im natomiast dać dobrą kondycję, podtrzymać fizycznie, wzmoc-

ustawią flakony z baziarni, wiosna zapuka w szyby...

## KOLEKTYW W IZABELI

Dom czasów dziecięcych w Izabeli wyposażono bardzo starannie. Oglądając miłe salki, skromną i widną świetlicę, jadalnię, biuro — odnosi się przyjemne wrażenie. Nie na leży się obawiać że dzieci znajdą wód do niezadowolenia, że mogą utyskiwać z jakiegokolwiek powodu. Czas w którym wypożyczają — jest także czasem w którym się uczą.

## Komunikacja i turystyka w wydawnictwach polskich

Niezwykle ciekawy materiał wydawniczy znajdzie czytelnik w Katalogu Wydawnictw Komunikacyjnych, który można otrzymać bezpłatnie w księgarniach „Domu Książki”, posiadających dział wydawnictw technicznych. Prawdopodobnie nikt nawet nie przypuszcza jak szeroki wachlarz zagadnień związanych z komunikacją obejmują już wydawnictwa polskie. Warto przejrzeć dokładnie wspomniany katalog.

Znajdziemy tam zarówno książki jak instrukcje, przepisy, normy, druki, podręczniki szkoleniowe, mapy, rozkłady jazdy, a nawet informacje o czasopiśmie fachowych z dziedziny komunikacji, drogownictwa, turystyki itp.

Katalog PPW „Wydawnictwa Komunikacyjne” to prawdziwy przewodnik wśród masy tytułów, który dzięki jasnemu układowi pozwala nam szybko odnaleźć potrzebną książkę.

Piszemy o nowych katalogach w trosce o upowszechnienie książki, w trosce o zaspokojenie zainteresowań naszych czy-

## Zmienia się oblicze Moskwy

W miarę tempu prac nad realizacją stalinowskiego planu rozbudowy stolicy nadzieckiej zmienia się oblicze Moskwy — stolicy kraju zwycięskiego socjalizmu, potężnego Związku Radzieckiego.

Rozbudowa Moskwy, ogromny rozmach prac budowlanych oraz architektura wznoszonych budowli — to dobitny przejaw stalinowskiej troski o stworzenie jak najlepszych warunków życia i pracy mieszkańcom stolicy.

Strzeżliwie wieźowce moskiewskie wraz z Kremlem stworzą podstawę kompozycyjną dla nowej architektury Moskwy. Plan rozbudowy stolicy radzieckiej uwzględni m. inn. potężny rozmach budownictwa mieszkaniowego oraz komunalnego. Jedną z nowych dzielnic mieszkalnych powstaje na Górach Leninowskich, w pobliżu potężnego wieźowca Uniwersytetu Moskiewskiego. Dzielnica ta tonąc będzie w zieleni.

Szybko odbywa się gazyfikacja nowych dzielnic. Już wkrótce linia okrężna metra moskiewskiego połączy najbardziej odległe dzielnice stolicy radzieckiej. Zakłada się nowe linie trólebusowe i autobusowe.

Budownictwo moskiewskie prowadzi się w oparciu o najnowsze i najlepsze metody pracy przy pomocy nowoczesnych urządzeń technicznych,

techników, którzy jako ludzie pracy nie mają czasu na żmudne nieraz poszukiwania potrzebnej im książki fachowej lub w ogóle nie wiedzą o jej ukazaniu się.

Instytucje wydawnicze i „Dom Książki” dokładają wszelkich starań aby ogromne ilości różnorodnych wydawnictw ujmować w zwięzłe fachowe informatory, dla wygody i oszczędzania czasu poszukującemu książki człowiekowi pracy.

Na tatrzańskim horyzoncie zaczynają się znów pojawiać chmurki: Kilka jednak dni nieskalnie błękitnego nieba, kilka dni cudownego marcowego słońca uczyniło z Zakopanego „osadę muzyczną”, przy czym obiektywnie trzeba stwierdzić, że na ogół bardziej ciemne ty py to kobiety, podające się solenizacji z wrodzoną cierpliwością. Noce są nadal mroźne i na ogół księżycowe, dniem jednak tak jest ciepło, że narciarze chodzą bez swetrów, podginając wysoko rękawy koszul. Środkiem Krupówek, na których jezdnia leży wiele wyżej od chodników — płynie żółtawo-brązowy potok z tających resztek śniegu. Na chodnikach przed tym już dokopano się kamieni. Można więc rzec, że walka ze śniegiem zakończyła się zwycięsko i nie ma groźby powodzi w Zakopanem.

Ze śniegiem walczą również PKS. Wspominaliśmy już o trudnościach komunikacyjnych, spowodowanych niezwykle obfitymi opadami śnieżnymi. Na trzech utrzymanych liniach komunikacyjnych szoferzy również nie mieli łatwej pracy. Mijać na szosach trzeba było po mierzwiach. Najmniejsza niedokładność pakowała autobus: w śnieg, z którego czasem i dzień cały trzeba było wyzwać. Obsługa autobusów PKS zasługuje na pochwałę, kierownictwo zakopiańskie, a może nawet i krakowskie tej instytucji — nie. Brak poczekał na dworcu autobusowym, przechodźni bagażu itp. to stara bolączka, której źródła tkwią chyba w Krakowie, ale wypuszczanie na niefortunne zakopiańskie trasy wozów niedotartych, wypuszczanie ciężarów w zastępstwie autobusów, brak organizacji w sprzedaży biletów na dworcu, a przez to dopuszczanie do gorszych zajęć o miejsce — to już chyba zakopiańskie grzeszki. Kilka linii jest nieczynnych, jak więc to się staje, że na pozostałe wypuszcza się wóz niedotarty, która zabiera dwadzieścia sześć osób, a resztę zostawia na przystanku? Jak to się staje, że w zastępstwie autobusu jedzie ciężarówka, na której ludzie stoją ściśnięci jak śledzie i przy każdej zmianie szybkości ciężarem bezwładną walą się to na jedną to na drugą stronę, nadwyrężając sobie żebra i kończyny? Przecież ruch w Zakopanem wcale nie zmalał. Popatrzmy tylko na ogonki na dworcu autobusowym.

Ogonki stoją zresztą nie tylko na dworcu autobusowym. Od rychłego ran-

## z Zakopanego

### O ogonkach i GON

ka stają ludzie w ogonku przed BOT'em (Biuro Obsługi Turystycznej PTTK) mając nadzieję, często złudną, że otrzymają jakie takie bilety na Kasprowy.

Dla mało zaradnych pozostają tylko miejscówki na późne kolejki, a popołudniu zazwyczaj trasy zjazdowe są obłożone. Sprytni natomiast, typowi „kasprowicze” czyli „zwyródnieli narciarze” — jak ich ktoś nazwał — wykombinowują po cztery i pięć miejscówek, aczkolwiek w zasadzie sprzedaje się ich maksymalnie po dwie „na głowę”. System sprzedaży tych biletów przy rezerwowaniu dla wycieczek, domów wczasowych itp. też wymagałby jakiegoś racjonalizacji. Wiemy, że jest to sprawa arcytrudna, ale może nie niemożliwa do rozwiązania. Stoją wreszcie turyści „murzynów” ołbrzymim ogonem przed dolną stacją kolejki na Gubałówkę, „górze słońca”. Kiedy wspomnimy jeszcze o blaskach już ogonkach na poczecie, przed kioskami gazetowymi i wreszcie w... kawiarni „Europejskiej” — wyczerpiemy temat ciekawy, można rzec — problem zakopiański, a równocześnie znaki widomy tego, że kochamy górę, że lubimy w nich odpoczywać, a może i to najważniejsze, że możemy w nich tak tłumnie wypoczywać.

Wspomnieliśmy o tzw. „zwyródnieli narciarzach”, o „kasprowiczach”. Mają oni jedno na swe usprawiedliwienie: jeśli przybywają do Zakopanego na dwa tylko tygodnie, chcą wyjeździć się na nartach za cały rok. Jest w tym nieco szustności. Ale rezultat czterokrotnie taki, że znają doskonale nawet zjazdy na Gąsienicową i Goryczkową, a o reszcie Tatr mają zaledwie mętne pojęcie. W tym roku po raz pierwszy PTTK na szerszą skalę organizuje ruch turystyczno-narciarzski, dając możliwość poznania Tatr, możliwość korzystania z tych wszystkich wartości, jakie daje turystyka, a równocześnie rozkładając w pewnym stopniu przeciążenie kolejek górskich. Atrakcyjną zachętą do turystyki jest GON (Górska Oznaka Narciarska). Biuro Obsługi Turystyki PTTK organizuje systematycznie wycieczki o GON, niestety trudność nie-

Kola samochodu zazgrzytały i olbrzymi bibliobus zatrzymał się przed gminną spółdzielnią. Z głębi wozu popłynęła na ośnieżoną senną nieco wies melodia dziarskiej poleczki. W ognieniu oka rozeszła się po całej Białej (gmina Marcinowice, powiat Świdnica) wieść niecodzienna, chociaż w pierwszej wersji fałszywa. Chodźcie ludzie prędzej bo kino przyjechało. Cóżba ludzi rośnie z każdą chwilą, chociaż wiadomość to staje sprostowana. Nie kino ani cyrk zawitał do Białej ale bibliobus, gdzie będzie można nabyć książki.

Cóż książki... Leżały one do tej pory równiutko poukładane w gablotce sklepu spółdzielczego i mało kto nawet pytał się o nie. Teraz te same książki przemawiają żywym głosem do mieszkańca wsi. Z okienek bibliobusa wychylają się uśmiechnięte twarze studentek wrocławskich: Eugenii Siemaszkiewicz i Zofii Szczepaniak. Młode dziewczęta w sposób przystępny opowiadają w krótkich słowach treść książki i dodają kilka uwag o jej autorze. Tymczasem muzyka gra skoczne melodie i tłum coraz ciasniejszym pierścieniem otacza bibliobus.

Należy pochwalić inicjatywę Domu Książki we Wrocławiu a zwłaszcza kierownika propagandy Jana Wolskiego i kierownika działu upowszechniania książki Józefa Wajnika — peła, że obrali taką właśnie bezpośrednią formę zdobycia mieszkańców wsi jako konsumentów książki. Wiesz dołnośląska chce nie tylko czytać, ale także i nabywać książki.

Poznajemy się bliżej z ludźmi ciasnymi się do okienek rozpiewanego bibliobusa Domu Książki. Oto przede wszystkim młodzież szkolna. Zadane serce najbardziej oszczędnego rodzica nie oprze się prośbie, zwłaszcza gdy pociecha przypomina: tato, mam, nie miałem ani jednej trójki na świadectwie. Kup mi książkę. Tak właśnie prosiła rodziców Helena Cymer z 5-tej klasy szkoły podstawowej. W podzięce za otrzymaną a wymarzoną książkę mała rezolutnie wygłosiła przed mikrofonem wierszyk, niedawno wyuczony w szkole.

Jakimi książkami interesują się przede wszystkim mieszkańcy wsi dołnośląskiej? Te same mniej więcej nazwiska i pozycje podają zarówno w Marcinowicach, Białej, Chwałkowie i całego szeregu innych miejscowości gdzie zatrzymuje się bibliobus. Przede wszystkim klasycy polscy: dzieła Orzeszkowej, Sienkiewicza, Mickiewicza i innych przedstawicieli postępowej myśli polskiej. Musimy sobie uprzytomnić, że w Polsce przedwrześniowej książka była dla

mieszkańca wsi nieosiągalnym zbytnim luksusem. Dziś nieprzyzwyczajony do lektury chłop uczy się kochać książkę najczęściej przez swoje dzieci, którym rząd Polski Ludowej otworzył szeroko wrota do skarbicy naszej kultury narodowej. Ojciec i matka chcą więc poznać książki, którymi zachwycają się ich dzieci. Oto np. ciekawa droga zyciowa Janiny Bebak — żony robotnika Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Białej, która prosi o dzieła Juliusza Słowackiego.

— Czy ja przed wojną kiedykolwiek myślałam — mówi Janina Bebak, że będę czytała wiersze. Znalazłam tylko harówkę od swiutu do nocy na folwarku dziecięcym. To nie są puste słowa, gdyż nasza Konstytucja w artykule 62 gwarantuje ludowi pracującemu wsi udostępnienie wydawnictw książkowych. Wiem teraz gdzie kupić książkę, mam na nią pieniądze i co więcej mimo codziennej pracy zawsze trochę czasu aby ją czytać. Przed rokiem po raz pierwszy usłyszałam mego syna jak głosił nie czytał „Grób Agamemnona” Słowackiego. Odtąd mam ochotę poznać wszystkie dzieła tego wielkiego poety.

Znowu Kazimiera Gliwa — członkini spółdzielni produkcyjnej „Rozwój” zapytuje o wybór baśni. — Pewno dla wnusi? pytamy widząc przyciępioną do spódnicy babcinej ładną moze sześciolatnią dziewczynkę. Babka Gliwa tłumaczy: Ej, nie Dziecku przeczyta się swoją drogą, ale zarówno ja jak i moja synowa chętnie czytamy bajki. Bo to i piękne i pismo duże, że się oczy nie zmęczą.

Prośbę ob. Gliwy słyszymy jeszcze wiele razy. Dajcie nam baśnie, dajcie nam bajki. Mogą być polskie, ale także chętnie przeczytamy baśnie narodów Związku Radzieckiego. Niestety należy stwierdzić, że nasz bibliobus nie w każdym wypadku mógł spełnić życzenia kupujących. Nie jest to jednak wina organizatorów tej użytecznej akcji. Istotnie na półkach księgarskich widnieje zbyt mała ilość pozycji bajek, zwłaszcza w niedrogiach wydaniach.

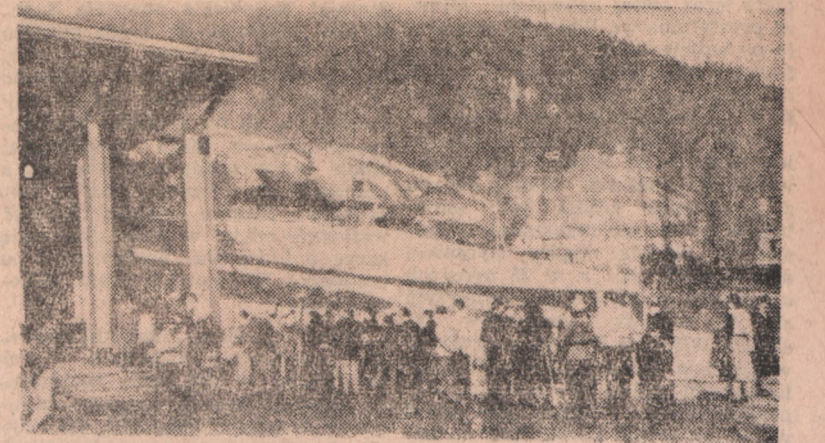
Następnym razem gdy wyruszy my w teren — mówią pracownicy bibliobusa zabierzemy ze sobą więcej książek naszych klasyków, dzieł współczesnych pisarzy radzieckich, o które pyta się młodzież starsza.

Bibliobus rusza. W ciągu jednego turnusu czeka nań wiele takich wiossek jak Biała w powiecie Świdnica. — Przyjeżdżać do nas znowu — wola młodzież. Ze Słowackim — dodaje na pożegnanie Janina Bebak... Hanna Hoffmannowa

Oku” i to zapewne również osłabiło wrażenie „mistrzowskiego” w mieście ruchu. Zapaleńcy sportowi ochłoneli już po niespodziewanym sukcesie Raszki w konkursie biathlonu w Zakopanem, który w każdym wypadku mógł spełnić życzenia kupujących. Nie jest to jednak wina organizatorów tej użytecznej akcji. Istotnie na półkach księgarskich widnieje zbyt mała ilość pozycji bajek, zwłaszcza w niedrogiach wydaniach.

Wczoraj Halina i Czesław, moi najbliżsi zyciowi sąsiedzi, zaprosili nas do „Gronika” na rozpoczęcie turnusu wczasowego. Instruktor objaśniał wszystkim jak to będzie, co to będzie, że wycieczki, wieczornice, teatr itd. Dla Haliny i Czesława i wielu ich koleżanek i kolegów roz poczynają się dwa tygodnie w raj. Nasze dwa tygodnie już się kończą. Trzeba więc zaopatrzyć się w jakąś pamiątkę dla domu (CPL i A posiada duży wybór drobiazgowo artystycznych w odróżnieniu od zalewu tandety w innych sklepach) i pakować manatki.

Jan.



Do Zakopanego ściągają co roku tysiączne rzesze turystów i wczasowiczów. Zrozumiałą jest więc „ogonka”, który tworzy się codziennie przed kasą kolejki na Gubałówkę. (Fot. — Arch. IKP)



**MARZEC**  
**20**  
DZIS: Eugenil  
CZWARTEK WTRÓ: Benedykta

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:** Straż Pożarna 44-44 Pogotowie PCK 1000. Tak sówki 3655 i 3952. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06 Informacja pocztowa 03 i 03 Zamiejscowe 00 Komenda MO 2516 IKP 33-41, 33-42, 19-07

**To i owo z Bydgoszczy**

**Liścik uczennic**

Kochane „To i owo“! Zwracamy się do Ciebie z prośbą o pomoc w ułatwieniu nam nauki geografii. Nasz nauczyciel pragnie ażebyśmy uzupełniły nasze wiadomości w fotoplastikonie, który obrazuje życie w różnych krajach. Bolaćką naszą jest to, że fotoplastikon bardzo rzadko zmienia swój repertuar. Prosimy Ciebie, Kochane „To i owo“, ażebyś wpłynęła by fotoplastikon częściej zmieniał swój repertuar.

(—) Zmartwione uczennice. Od „To i owo“: Do prosby naszych miłych korespondentek przychylamy się i wpływamy na fotoplastikon. Czy co z tego wytypnie okaże się.

**Dziwny przywilej**

W sklepie MHD przy ul. Poznańskiej 13 nawet pod czas największego ścisłu kupujących osobnicy pragnący nabyć wyroby monopolu spirytusowego są obsługiwani poza kolejnością.

Dziwi nas to szczególne wyróżnienie miłośników napojów alkoholowych. Nikt nikomu nie zabrania przecież kupowania wódki, lecz nigdy nie możemy się zgodzić z tym, ażeby zwolennicy jej odstąpienia byli poza kolejnością przed matkami z dziećmi. Wódzka nie zając — nie ucieknie, proszę obywateli sprzedających i kupujących, a porządek musi być! (Bejot).

**Odpowiedzi REDAKCJI**

J. Kuenstl. Bydg. — Temat aktualny oczywiście ale forma opracowania niezadowolająca. Nie wykorzystamy. (338)  
Wl. Wiśn. Bydg. — Nie możemy się zobowiązywać do zamieszczenia artykułów cyklicznych, jeśli to nie jest uzasadnione ważną przyczyną. Nie interesują nas poza tym tłumaczenia, wolimy opracowania własne. (339)

**Akcja czystości trwa**

**Zieleń i kwiaty powinny otoczyć bloki mieszkalne**

Jak już donosiliśmy, dorocznym zwyczajem rozpoczęła się wiosenna akcja porządkowa. Podczas niej miasto powinno przybrać schludną godową szatę na powitanie wiosny. Pragniemy zwrócić uwagę na trwałą obecnie akcję czystości zarządo-



**Znaczki z okazji urodzin Prezydenta RP**

Min. Poczty i Telegrafów uzgadniają, że z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta zostanie wydana okolicznościowa seria znaczków pocztowych. Składać się ona będzie z dwóch znaczków wartości 45 + 15 gr oraz 90 gr. Wkrótce filateliści bydgoscy będą mogli zaopatrzyć się w nie przy okienkach pocztowych.

**Zbliża się wiosna**

**Nowe ogródki działkowe powstaną w Bydgoszczy**

(bis) Działkowicze woj. bydgoskiego przygotowują się intensywnie do nadchodzącej wiosny. W chwili obecnej właściciele pracowniczych ogródków działkowych remontują sprzęt, gromadzą nawozy sztuczne, zamawiają nasiona, drzewka i krzewy owocowe.

**Objazdowa wystawa grafiki polskiej**

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych urzędują wystawę współczesnej grafiki polskiej. Na całość wystawy pt. „Praca i człowiek pracy w wspólczesnej grafice polskiej“ składają się dzieła najwybitniejszych współczesnych grafików polskich. Wystawa ta, która była uprzednio eksponowana na ogólnopolskiej wystawie plastyki w Warszawie, odwiedzi następujące miasta pomorskie: Nakło, Sępólno, Chojnice, Tuchola, Chełmno, Świecie, Wąbrzeźno, Ciechocinek, Aleksandrów, Gniewkowo, Pakość, Mątwy, Kruszwica, Żnin i Szubin.

ORZZ w roku bież. przeznaczą na cele ogródków poważne fundusze inwestycyjne na zakup urządzeń ogrodzeniowych i innych urządzeń.

W woj. bydgoskim planuje się w tym roku zorganizowanie dalszych 13 pracowniczych ogródków działkowych. W Bydgoszczy powstaną 4 nowe zespoły ogródków (a Czychłówek, 1 — na Wilczaku obok boiska Świątały oraz przy ul. Polanka (dla prac. finansowych) i przy ul. Bielickiej. W Bydgoszczy z ogólnej powierzchni 52 ha ogródków korzysta ponad 1300 działkowiczów, którzy w ten sposób zaopatrują się w warzywa i owoce na zimę. Poza tym — co jest również ważne — praca na działce jest dla nich odpoczynkiem po zajęciach zawodowych.

Z ogródków pracowniczych korzy-

sta w woj. bydgoskim ponad 7 tys. ludzi pracy, posiadając przeciętnie działki o powierzchni od 200 do 500 m<sup>2</sup>. Najwzroście prowadzone są ogrody: „Curie Skłodowskiej“ w Bydgoszczy, „Walter“ w Inowrocławiu i „Kopernik“ w Toruniu.

**Kursy żeglarskie prowadzi LM**

Okręg bydgoski Ligi Morskiej przy stał do organizowania kursów w sposóbni żeglarskiego. Mimo wielu trudności jak wzbunek wykładów i brak odpowiednich lokali — akcja przebiega pomyślnie i to nawet w takich miejscowościach jak Żnin, gdzie w roku ub. nie można było w żaden sposób zorganizować kursu.

Do najlepiej zorganizowanych i pracujących zaliczyć należy kursy w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Toruniu i Włocławku.

**Odpowiedzi PRAWNIKA**

(b) N. M. Salno. Płatnicy podatku gruntowego zobowiązani są do świadczeń w naturze (szarwark).  
(b) Słowińska Zofia ul. Lwowska. Jako sublokatorka nie jest Pani zobowiązana do sprzątnięcia i mycia klatki schodowej.

**Z wizytą w szkole**

**Uczymy się muzyki**

(t) Na dziedzińcu rozlegają się dźwięki muzyki. Wchodzimy do gmachu Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej. Na korytarzu absorbują naszą uwagę artystycznie wykonane gazetki ściennie. Klasy sprawiają przyjemne i estetyczne wrażenie.  
Rozmawiamy z p. Ireną Jahnke, która jest dyrektorem szkoły od 22 lat. Dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy.

— Szkoła posiada 4 wydziały: instrumentalny, wokalny, rytmiki i instruktorski. Na wydziale instrumentalnym uczniowie uczą się gry na skrzypcach, fortepianie, organach, instrumentach dętych, oraz wiolencheli, perkusji i kontrabasach. W zakresie nauki na wydziale wokalnym wchodzi śpiew solowy.  
Z daleka dobiegają nas rytmiczne dźwięki fortepianu. To uczniowie ćwiczą w poszczególnych klasach. Większą część uczniów studiuje specjalnie grę na fortepianie.  
Szkoła dysponuje biblioteką (4 tys. tomów), w której znajdują się dzieła muzyczne, podręczniki i nuty. Uczniowie szkoły biorą czynny udział w pracy kół ZMP, SKOS i TPPER.

**PRZECZYŃ ZNALEZIONE**

Rękawiczki dziecięce wełniane znalezione na ul. Gen. Stalina obok Klarysek. Trzy rękawiczki z prawej ręki skórzane (każda inna!) złożył nam kierownik takasówki nr 26, w której je ostatnio zgubiono.  
Torba damska skórzana została znaleziona na ul. Kujawskiej.  
Zdjęcia do dowodu osobistego Józefa Skrzywniarz oraz zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy p. Róży Lange oddano w redakcji. Zguby do odebrania w dziale kroniki.

**Uciecha dla najmłodszych!**

**Premiera bajki w Pomorskim Teatrze Młodego Widza**

Bydgoszcz doczekała się otwarcia własnego, a tak bardzo potrzebnego, teatru dla młodzieży. Miło nam więc zakomunikować najmłodszym czytelnikom, iż w dniu dzisiejszym odbędzie się w Pomorskim Teatrze Młodego Widza — mieszczącym się w gmachu przy ul. Grodzkiej — premiera pierwszej bajki pt. „Wyrtek krasnoludka Pawia“.

Zespół aktorów pod reżyserią Hen-

ryka Olszewskiego, sądząc z oglądanych przez nas fragmentów bajki na próbie generalnej, włożył niemały wysiłek w swoje pierwsze przedstawienie. Piękna oprawa dekoracyjna, przyjemna dla ucha muzyka bydgoskiego kompozytora Floriana Dąbrowskiego pozostawiają na młodych widzach z pewnością trwałe wrażenie.

Dzisiejsza premiera w Teatrze Młodego Widza napawa nas dumą, że Bydgoszcz posiada obecnie dwa teatry. Jeden dla dorosłych, a drugi dla dzieci. Życzymy więc nowej placówce, wraz z wszystkimi bydgoszczanami, pomyślnego startu i sukcesów na niwie artystycznej. Po premierze zamieścimy specjalną recenzję pióra jednego z naszych współpracowników.

Zawiadamiamy, że dzisiejsze przedstawię rozpocznie się o godz. 17 a bilety nabywać można w przedsprzedaży w kasie teatru w godz. 14—17.

**Dzień Lasu zbliża się**

W dniu wczorajszym odbyło się organizacyjne posiedzenie Miejskiego Komitetu Obchodu Dnia Lasu. Na czele komitetu stanęła wiceprzewodnicząca Prezydium MRN ob. Furmaniakowa. Wybrano sekcje, które zajmą się pracą przygotowawczą do obchodu Święta Lasu.

**SPORT**

**ZAPASNICZY „GWARDII“ GDANSKIEJ NA RINGU BYDGOSKIM**

W nadchodzącą niedzielę dnia 23 bm. o godz. 19 w sali Okr. Rady „Stali“ (ul. Floriana 6) odbędzie się spotkanie zapasnicze między silną 8-ką „Gwardii“ gdańskiej a miejscową „Stalą“.

Zaznaczyć trzeba, że gdańszczanie posiadają w swoich szeregach czołowych zapasników Polski, nie mniej jednak bydgoszczanie przygotowują się starannie

do tego spotkania i jako czołowy zespół naszego Okręgu chcą wyjść z tego spotkania zwycięsko. (Sok).

**MISTRZOSTWA SZKÓŁ ŚREDNICH W TENISIE STOŁOWYM**

SKS Handlowiec w Bydgoszczy organizuje mistrzostwa szkół średnich w Bydgoszczy w tenisie stołowym, które zgromadzą najlepszych zawodników — uczniów Pomorza z Wełtem, Montowskim, Czarną, Sypniewskim i Lilem na czele. Zgłoszenia przyjmowane będą do dnia 23 bm. godz. 9.30.

**PILKA NOŻNA W TRYSZCZYNIE**

W Tryszczyźnie odbyło się pierwsze w tym sezonie spotkanie piłkarskie. Przeciwnikiem miejscowego LZS byli piłkarze ZS Stal przy PZBM z Bydgoszczy, którzy zwyciężyli 4:2 (3:2). Bramki dla LZS zdobyli Perski i Szymczak.

**KOMUNIKATY**

**ODCZYT O UZIEMIENIU**  
W czwartek dnia 20 bm. o godz. 18 odbędzie się odczyt Kazimierza Ludwickiego pt. „Uziemienie rozdzielni wysokich napięć“ w sali NOT (ul. Wyzwolenia 5) dla członków SEP.

**GINNASTYCY ZS „WŁOKNIARZ“!**  
W związku z mającymi się odbyć w dniu 23 bm. zawodami gimnastycznymi odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 19.30 w świetlicy zebranie sekcji gimnastycznej.

**Pomyślny rozwój hodowli i placówek weterynaryjnych**



W woj. bydgoskim istnieją 52 zakłady leczenia zwierząt. W ciągu jednego roku placówki te udzieliły pomocy w około 1 mil. wypadków. Pomyślny rozwój placówek weterynaryjnych odbija się w korzystny sposób na hodowlę. Poglówie koni w woj. bydgoskim wzrosło w porównaniu z rokiem ub. o 1,3 proc., pogłowie bydła o 2,6 proc., a nierogacizny o 25 proc. w porównaniu z rokiem 1948.

**Życia OBRONCÓW POKOJU**

Dnia 20 bm. o godz. 18 w sali Prezydium MRN odbędzie się zebranie dyskusyjne Obwodowego K. O. P. Nr III.

**40 motocyklistów wyszkoli „SP“**

Na kurs motocyklowy Komendy Wojewódzkiej „Służba Polsce“, zorganizowany dla pow. bydgoskiego, przyjęto 40 kandydatów. Dzień sekcja motorowa „SP“ przyjmując jeszcze ostatni dzień zgłoszenia dalszych kandydatów z powiatu, którzy powinni przybyć do Brzozy.

Wobec bardzo wielu zgłoszeń na kurs motocyklowy, o którym pisaliśmy, wyjaśniamy, że Komenda Wojewódzka „SP“ chwilowo zorganizowała kurs dla pow. bydgoskiego zaś później zorganizuje podobne kursy dla pow. lipnowskiego i rypińskiego oraz członków brygady „SP“.

**Dziś koncert**

**Zb. Drzewiecki solistą wieczoru**

W dniu dzisiejszym odbędzie się koncert symfoniczny w Pomorskim Domu Sztuki, na którym wystąpi jeden z najmłodszych utalentowanych dyrygentów polskich Zdzisław Bytnar. Wykona on symfonię W. A. Mozarta — es-dur.

Solistą wieczoru będzie laureat Państwowej Nagrody Muzycznej prof. Zbigniew Drzewiecki, który odegra drugi koncert fortepianowy — B-dur Beethovena.

**Wiedza W PIGULKACH**

**O wyrazach**

MIJAJĄ lata a wraz z nimi zmieniają się znaczenia poszczególnych wyrazów w języku polskim. Niektóre wyrazy mają inne zgola znaczenie w mowie potocznej a inne w fachowej. Poszerzamy w słowniach.  
**LOTNIK** — jest to „pismo ulotne“ jak tłumaczy słownik języka polskiego Karłowicza - Kryńskiego. My natomiast pod nazwą tą znamy osobę pracującą w lotnictwie.  
**SMARKATKA** — jak wyjaśnia „Polski słownik lekarski“ Fr. Gedroycia to „chusteczka do nosa“.  
**PROTESTANT** — wg Arcta to nie tylko wyznawca religii protestanckiej lecz także określenie prawne — „ten, któremu zaprotestowano weksel“.  
**SENNOCHÓDKA** — w słowniku Gedroycia to określenie rodzime, acz nie przyjęte, „lunatyczki“.  
**DZISIAJ** wyrazy te używane w znaczeniu, jakie im ongiś przypisywano wywołują efekty humorystyczne. Nie zawsze jednak tak było. Kogo interesują te sprawy niechaj zamajomi się z czasopismem pn. Poradnik językowy“ (wydaje PIW - Warszawa), które re sprawom przeszłości wyrazów poświęca wiele miejsca. (nik).

**CO? GDZIE? BIEDY?**

<b>KINA</b> Pomorzanin: Pierwsze dni (15,45, 18 i 20.15). Polonia: Zareczyzny Korzynny Schmidt (17 i 19). Orzeł: Bez adresu (17 i 19). Gryf: Maskarada (17 i 19). Wejność: Zwycięskie skrzydła (16, 18 i 20). Bałtyk: Poszukiwacze złota. (17 i 19). Mir: Oddział Z-8 (17). Rozmaitości: Bumelant. Zbieramy ziom. Racjonalizatorzy usprawniają produkcję. Lis chtrysek — (kreskówka). (16 — 23). 17).	<b>FOTOPLASTIKON</b> „Alpy austriackie“ — (godz. 9—21). <b>+ DYŻURY</b> Apteka nr 19, Al. 1 Maja 51, (tel. 23-61). Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).	<b>WYSTAWY</b> Pomorski Dom Sztuki: „Bułgaria w krajobrazie“ (godz. 10-13 i 15-19) <b>KONCERTY</b> Pom. Dom Sztuki: Utwory Mozarta w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego — (godz. 19). <b>RADIO</b> Czwartek, — 20 marca 6.20 Reportaż J. Mielnickiego pt. „Siejmy śród-piony“ 16.30 Bydgoski Dziennik radiowy. 18.35 Od melodii do melodii. 17.30 Reportaż w Zakładzie dla Ociemniałych.
---	---	---



# „Kulturalny” snob

Wiem, że po tym felietonie będą miała smiertelne wroga w jednym z moich znajomych, ale — trudno. Przeboleję to jakoś.

Ponieważ dość długo znajomy ten namawiał mnie, żebyśmy razem poszli na koncert, przekonywał tak cierpliwie, że muzyka uszlachetnia i rozwija najlepsze instynkty w człowieku i dziwił się, dlaczego nie korzystam z możliwości owego uszlachetniania — poszłam wreszcie.

Upowiedziałam go jednak lojalnie, że nie znam się na muzyce i jestem niestety „glucha jak pień”. Stwierdził — że to nie szkodzi. Zdziwiłam się na milczącego, no i wybrałam się na jeden z piątkowych koncertów Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej.

Od samego wejścia do hallu aż do momentu, gdy siedliśmy na naszych miejscach w jednym z pierwszych rzędów, mój znajomy kłaniał się na prawo i na lewo. Miał przy tym tak zadowolony minę, że byłam pewna, iż cieszy się, spotykając takie wiele miłych i znanych mu osób. Okazało się jednak, że się myliłam.

Te znajomości jakkolwiek przydają się w życiu, męczą człowieka jękami giucho, opadając na „swoją” fotel. — No, ale jak się tyłu ludzi zna, trzeba umieć z nimi żyć, prawda?

Kiwnęłam głową, że prawda, więc mówił dalej.

— Widziałeś może tę grubą panią w binoklach i kapeluszu a la Konopnicka? — Widziałam. Kłaniałeś się jej tak uprzejmie.

Wydał wargi i machnął lekceważąco ręką.

— Nie od dziś człowiek żyje! Może się zdarzyć, że ta znajomość mi się przyda! Choćby właściwie ani razu nie rozmawiałem z tą panią.

— Kto to jest? — zainteresowałam się nie na żarty.

— Nie pamiętam jej nazwiska.

Nagle zerwał się i ukłonił nisko starszemu panu z siwą brodą.

— To doktor — skomentował tajemniczym szeptem tę znajomość.

— Czego? — zapytałam cicho.

— Oczywiście, że medycyny. Teraz bardzo przydaje się mieć znajomego lekarza.

— Ale ten pan miał taką minę, jakby w ogóle ciebie nie znał.

— To nic. Przypomni sobie. Spotkaliśmy się raz na polowaniu i od tej pory trwa ta znajomość.

Orkiestra zaczęła stroić instrumenty.

— Czy nie było już biletów w dalszych rzędach? Siedzimy trochę za blisko — szepnęłam.

— Nie lubię siedzieć daleko. Muszę wszystko dobrze słyszeć i dobrze widzieć. A reszta — powiem ci — jest takie stare i mądre przysłowie „Jak cię widzą — tak cię piszą”!

Westchnęłam najciszej jak umiałam.

— Popatrz na dyrygenta. Zdolny gość. Od razu widać, że trzyma orkiestrę w rękę. Zna ich wszystkich jak własną kieszeń. — Zatrzął do programu. — Czajkowski. Bardzo dobrze. Posłuchamy!

Przymknął oczy i przez chwilę spokojnie mogłam posłuchać muzyki.

Koniec. Zabrzmiły oklaski. Ze zdziwieniem zauważyłam, że mój sąsiad trzy razy zdawkowo uderzył dionią w dłoń i na tym się skończyło.

— Nie podobało się tobie? — zapytałam.

— Owszem. Owszem. Ale tak znowu oklaskiwać gorąco nie ma potrzeby. Słyszałem to nie raz w wykonaniu rozmaitych orkiestr. Mam tu zresztą wielu znajomych. Zobacz, że klaszczą jak szalony i posadzą mnie o brak znajomości gry. A tobie się podobało?

— Tak. Dlatego też klaskałam.

— Sprawa oklasków i sprawa podobań — to dwie zupełnie różne rzeczy. Nie zapominaj, że ludzie patrzą, obserwują i wyciągają wnioski o tobie...

— Nie ma obawy. Nie każdy ma przecież tyłu znajomych — powiedziałam wcale nie w intencji mówienia mu komplementów, ale widocznie tak to przyjął, bo spojrzał na mnie, zadowolony.

— Jak pójdziesz raz, drugi i trzeci na koncert, przyzwyczaisz się do własnego opiniowania. Najważniejsze — nie spieszyć się za bardzo. Zobacysz co inni myślą o tym, a wtedy sama zachowasz się właściwie.

Zaczął się utwór następny. Mój znajomy skrzywił się lekko.

— Jakoś im nie idzie. Może się rozkręca dalej.

Przez parę minut opowiadał mi o swojej ostatniej przygodzie miłosnej, która — kto wie — może nawet skończy się małżeństwem.

Słuchałam jednym uchem jego opowiadania, drugim łowiłam uciekające mi takty utworu muzycznego. W rezultacie nie potrafiłabym powiedzieć dokładnie ani co grał, ani co on mi opowiadał.

Orkiestra umilkła. Zabrzmiły oklaski. Ze zdumieniem zobaczyłam, że tym razem mój sąsiad podniósł wysoko obie ręce, klaszcząc najmocniej jak mógł.

— Przecież... — zaczęłam, ale urwałam w porę, zmierzona jego lodowatym spojrzeniem.

— Znawski klaszcze, Metomański klaszcze... Najlepszy dowód, że dobrze grał. Musiałem się przesiąść na początku. Bravo orkiestra! Bravo! Dyrygent! Bravo! Bravo!

Wróciłam do domu i — nie wiem czy to szlachetnie — siadłam do tego felietonu.

KAROLINA

## Odpowiedzi PRAWNIKA

(p) Ka — Ka Gnieszko. Wobec odmownego załatwienia skargi wstrzymanie eksmisji straciło swą moc. Przekwaterowanie z jednego pokoju do drugiego (w tym samym mieszkaniu) jest sprawą tak prostą i nieskomplikowaną że nie będziemy w tej sprawie zabierali głosu. (86)

(k) Instalator Wągrowiec. Ma Pan prawo domagać się od właściciela doprowadzenia mieszkania (zgodnie z umową) do stanu używalności względnie po zakresie niu czasokresu wykonać prace na rachunek właściciela. („odmieszkać” również) W sprawie studni należy zwrócić się o interwencję do Prezydium MRN. Może Pan również domagać się stosunkowego obniżenia czynszu do czasu usunięcia braków w mieszkaniu. Czynsz ustala się oddzielnie dla każdego mieszkania. (80)

(p) Lak L. Pleszew. — Jeżeli sąsiad po życzonej mu przedmiot zniszczył można skarżyć tylko o odszkodowanie w gotówce.

(w) E. W. Piła. Jeżeli otrzymał Pan polecenie wykonania pracy w godzinach poza służbowych, to należy się Panu wy nagrodzenie za przepracowane nadgodziny. Poprzedniego pisma nie otrzymaliśmy.

(w) Rozwód, Szczecin — Jeżeli sąd w wyroku, orzekającym rozwód, pozbawił władzy rodzicielskiej oboje rodziców to niewątpliwie miał ku temu dostateczne powody.

(w) Hazet — Koszalin. — Jeżeli umowa o pracę nie została wyraźnie zawarta na okres próbný dla wykonania określonej roboty, to taką umowę należy uważać za zawartą na czas nieokreślony.

(w) Co robić — Słupsk. Może Pan się domagać częściowego ubezwłasnowolnienia męża z powodu nalógowego pijaństwa i wnioskować o ustanowienie Pani kura torem dla męża.

# SPORT

## Zobowiązania sportowców z okazji urodzin Prez. Bieruta i Święta 1 Maja

W dalszym ciągu z całego kraju napływają meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez sportowców polskich dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Członkowie koła sportowego Górnik przy zakładach w Ślinku Mariampolskim wystąpi do Prezydenta Bolesława Bieruta list, w którym czytamy m. in.:

„Wdzięczni za opiekę, jaką Państwo Ludowe pod Twoim kierownictwem okazują sport i kulturę fizyczną, przyrzekamy dołożyć wszelkich starań, by wykonać zadania jakie stawia przed nami Plan 6-letni. Dla uczczenia Twoich urodzin zobowiązujemy się podnieść poziom ideologiczny wszystkich członków koła, ogrodzić stadion sportowy, doprowadzić do stanu używalności korty tenisowe, zdobyć w tym roku 80 odznak SPO, oraz utworzyć do dnia 18 kwietnia br. we wszystkich oddziałach naszych zakładów sportowe brygady produkcyjne”.

Członkowie koła ZMP w gromadzie Trywieża gm. Hajnówka zobowiązali się zorganizować w swej gromadzie Ludowy Zespół Sportowy oraz wybudować boisko do gier sportowych.

Uczestnicy rajdu motocyklowego Gdynia — Gdańsk po zakończeniu imprezy złożyli na mecie wiele zobowiązań. M. in. motocykliści Floty zobowiązali się nawiązać ścisłą łączność ze spółdzielniami produkcyjnymi i zorganizować tam kursy dla kierowców. Sekcja Motorowa Gwardii zobowiązała się zorganizować szereg imprez motocyklowych w ośrodkach wiejskich oraz wyszkolić 50 nowych kierowców.

Członkowie LZS Olszówka i LZS Górki w powiecie kolskim, zobowiązali się wybudować systemem gospodarczym strzelnicę i tor przeszkód oraz zdobyć 50 odznak SPO.

Członkowie LZS w Dopiewie powiat Poznań postanowili przepracować dodatkowo 120 godzin w akcji siewnej na terenie pobliskich PGR-ów oraz zdobyć 20 odznak SPO.

Wszyscy członkowie koła Unii przy kluczoborskiej fabryce mebli zobowiązali się wykonać w miesiącach marca i kwietniu plan produkcji w 113 proc., wyremontować dla spółdzielni produkcyjnej Unieszów szezarkarnię.

Członkowie LZS Skarbiszewice postanowili przepracować 10 roboczodniówek przy oparunku szkoły miejscowej. Sportowcy stoczni szczebińskie oprócz

pełnego włączenia się do podjętych przez załogę zobowiązań produkcyjnych postanowili zdobyć 80 odznak SPO ponad plan, o 100 proc. zwiększyć liczbę członków koła, powiększyć trzykrotnie liczbę członków w sekcjach piłki nożnej i ręcznej, stworzyć 4 nowe sekcje wyczynowe oraz przepracować 300 roboczogodzin przy remoncie własnego boiska.

## O Puchar Karkonoszy

W trzecim dniu zawodów narciarskich o puchar Karkonoszy rozegrany został siałom - gigant w konkurencji kobiet i mężczyzn.

W konkurencji kobiet kolejność była następująca: 1) Grocholska (CWKS) 2:15,3, 2) Kowalska (Gwardia) 2:31,0, 3) Rój (CWKS).

W siałomie mężczyzn zwyciężył Gąsienica - Ciąptak (CWKS) 1:57,6, 2) Rój (AZS) 1:57,6, 3) Wawrzytko Stanisław (CWKS), 4) Dziedzic (AZS), 5) Naornia-kowski (CWKS).

W punktacji zespołowej po trzecim dniu prowadzi CWKS Zakopane — 963,9 pkt., 2) Gwardia Zakopane — 618 pkt., 3) AZS Zakopane — 421,5 pkt.

## Heller prowadzi na szachownicy

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju szachowego w Budapeszcie Heller wygrał z Pilnikiem, Gereben pokonał Platza, Szily zwyciężył Botwinnika, Smysłow pokonał O'Kelly, Barcza zwyciężył Gerebena, Szabo wygrał z Petrosianem, Trajanescu wygrał z Benko, Golombek zremisował z Keresem i z Pilnikiem.

Po 8 rundach prowadzi Heller 6,5 pkt. Keres i Stahlberg mają po 5, Szabo — 5, Botwinnik, O'Kelly, Pilnik i Szily po 4,5 punkta.

## OWKS-Bydgoszcz 2:0 (1:0) OWKS-Kraków

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy I ligowym zespołem OWKS — Kraków a jedenastką OWKS-Bydgoszcz zakończyło się zwycięstwem OWKS-Bydgoszcz w stosunku 2:0 (1:0). Zwycięstwo piłkarzy bydgoskich nad silnym zespołem krakowskim należy uważać za duży sukces i OWKS-Bydgoszcz w pełni zasługuje na awans do II ligi piłkarskiej.

Gry rozpoczynają piłkarze krakowscy. W 7-ej minucie gry strzał Wojciechowski odbija się o bramkarza gości i nadebgnący Magrys lokuje piłkę w siatce. Do przerwy notujemy przewagę gości, którzy jednak nie potrafili dzięki dobrej grze obrony wyrównać. Po przerwie w 20 minucie grę Manowski z podania Minzdorfa uzyskuje drugą bramkę dla OWKS-Bydgoszcz. Gra toczy się ze zmiennym szczęściem, wynik nie ulega jednak zmianie.

Wyróżnili się w bramce Jarczyk oraz Kuchnicki, Banach, Magrys i Wojciechowski. (uz)

# Barykada we Włoszech

(Ciąg dalszy ze str. 3)

zwiększenia ilości samobójstw jest nędza, brak mieszkań, bezrobocie itp.

## NIEFORTUNE SKUTKI MANEWRÓW NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM

W rejonie Morza Śródziemnego zakończyły się właśnie trwające kilkanaście dni manewry floty amerykańskiej, francuskiej, angielskiej i włoskiej. Admirał Carney oświadczył, że „wiele jest jeszcze do zrobienia by naczelny dowódca sił atlantyckich mógł kierować złączonymi siłami”. Podczas gdy amerykański admirał wygłaszał te gorzkie słowa z dziesiątków okrętów biorących udział w manewrach zesłało na ląd w Neapolu około 40.000 marynarzy.

Ta wojenna manifestacja spowodowała olbrzymie niezadowolenie mieszkańców Neapolu, którzy powitali cudzoziemskich żołnierzy burliwymi demonstracjami. Na ulice miasta wyległy tłumy ludności włoskiej, protestującej przeciwko tej „atlantyckiej” prowokacji.

W innej prowincji włoskiej — Modena — organizacje społeczne podję-

ły olbrzymią akcję demonstracyjną przeciwko amerykańskim metodom prowadzenia wojny bakteriologicznej w Korei. W miejscowości Vigoula doszło do starcia między tłumami demonstrantów i oddziałami policji.

## SILY POSTĘPU

W trzech centrach przemysłowych Włoch Północnych — w Mediolanie, Turynie i Genui odbyły się w pierwszej połowie marca br. strajki przeszło 250 tys. robotników. W Turynie 60 tys. robotników zakładów „Fiat” przerwało pracę na cały dzień protestując przeciwko prowokacyjnemu postępowaniu dyrekcji, która w ostatnich czasach zwalnia z pracy aktywistów związkowych i stosuje wobec nich inne nielegalne sankcje.

Walka ludu włoskiego przybera z każdym dniem na sile. Rosną szeregi Włoskiej Partii Komunistycznej przewodniczący milionowych mas włoskiego ludu pracującego. W ciągu ostatnich trzech miesięcy wstąpiło do Partii około 100 tys. nowych członków!

We Włoszech rośnie barykada pokoju i wolności!

Aleksander Regnu.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

MASZYNISTKA z kilkuletnią praktyką potrzebną natychmiast Pomorskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo — Warzywniczego Fordon, Sekcja Personalna. (1408k)

2 WYKWALIFIKOWANYCH PALACZY, 1 KIEROWNIKA ŚWIETLICY zaangażują od zaraz Pomorskie Zakłady Garbarskie. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste należy kierować do działu personalnego Bydgoszcz, ul. Garbary 2 m. 8. (1401k)

## Prenumerata czasopism — dowodem kultury!

## PRACY POSZUKUJĄ

SAMODZIELNA — goto waniem, czysta zgodzi się do lepszych prac domowych lub dziecka. Referencje. Oferty IKP Bydgoszcz „1335”. (1335)

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII, 59 g, 94 cm. E-III-11571

## OSOBIE starszej, inteligentnej poprowadzą dom, małe gospodarstwo, zapewnią opiekę, najchętniej prowincja. Oferty IKP — Bydgoszcz „1325”. (1325)

## ZAMIANY

LADNE 30 morgowe go spodarstwo zamienię na domek jednorodzinny. Oferty IKP Bydgoszcz — „1342”. (1342)

HOMEK jednorodzinny pokój z kuchnią z ogrodem zamienię na pokój z kuchnią śródmieściu. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1345g)

W dniu 17 marca 1952 r. o godz. 23, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu nasza najukochańsza, nigdy niezapomniana córeczka, siostrzyczka, siostrzenica i wnuczka ś. p.

**Halinka Michałowicz**  
w czwartej wiosnie życia, o czym zawiadamiają w nieutulonym żalu  
**RODZICE Z SYNKAMI I RODZINA.**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 marca 1952 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Kossaka. (1405k)

## SPRZEDAŻ

WÓZ ogumowany sprzedam Bydgoszcz, Smoleńska 170. (1341g)

WÓZEK autko stan dobry sprzedam Bydgoszcz, Solna 4 m. 1. (Gliński). (1337g)

WÓZEK koszykowy sprzedam Bydgoszcz, Gen. Stalina 3, Poste Restante. (9382 lina 62. (1350g)

## CZYTAJCIE IKP

WÓZEK autko sprzedam Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 26 m. 3. (1348g)

FORTEPIAN okazjynie sprzedam Bydgoszcz, Nowodworska 48 m. 4. (1324)

SPRZEDAM dwie szafy. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 49. (1410k)

WÓZEK autko jak nowe sprzedam Bydgoszcz, Nakielska 165 m. 2. (1336g)

MOTOCYKL „Puch” 125 stan dobry sprzedam Bydgoszcz, Poznańska 34, warsztat ślusarski Tuski. (1349g)

SYPIALNIE, fińska brzoza sprzedam okazjynie. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1340g)

SPRZEDAM manę, sieczkarnię, kultywator, rower Stawiński, Marcinkowo, — pow. Inowrocław. (9331)

SPRZEDAM barak, szory, bryczkę na gumach, rolwagę. Adres wskaże IKP Inowrocław. (9383)

SPRZĘT dentystyczny, biurko sprzedam. Oferty Włocławek, Poczta Główna, Poste-restante pod „Dentysta 5”. (1403k)

MOTOR ropny 10 PS i wirówkę sprzedam. Górny Inowrocław, Dworcowa 16. (9384)

WÓZEK autko w dobrym stanie sprzedam Bydgoszcz, Toruńska 70-7. (1334g)

HOMEK na rozbiórkę sprzedam. Wiadomość, — Bydgoszcz, Dworcowa 57, m. 7. (1407g)

PIANINO sprzedam Bydgoszcz, Bojowników PPR 4-4. (1327g)

## POKOJE

SAMOTNA panienska poszukuje pokoju umeblowanego. Cena obojętna. — Adres IKP Bydgoszcz. (1333)

UCZENNICA poszukuje pokoju najchętniej w śródmieściu. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (1349g)

## ROŻNE

NA POLU ul. Ujejskiego 59 i 72 wysiewam trzcinę Bartosiewiczowa. (1339g)

## ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F-IV 60550 Walczak Stefan zam. Bydgoszcz. (1347g)

ZGUBIONO portfel z przeputką stałą Nr 60. Lis Jan Bydgoszcz, Orla 37-3. (1330g)

## POSADY WOLNE

POMOC domowa potrzebna najchętniej ze wsi — Bydgoszcz, Marchlewskiego 1 m. 8. (1332g)

## NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź, skrytka 163. (009956k)

## KUPNO

WINDY budowlane, warsztatowe specjalne elektryczne i ręczne. TRANSFORMATORY suche i olejowe, MOTORY elektryczne, generatory, przetwornice „TECHNOZBYT” zakup — sprzedaż — komis Artkułów Technicznych GDYNIA, Świętojańska 96, tel. 54-03. (1402k)

## HUMOR



Daj ognia, Stasiu!